

KAJA GODEK CHCE ZAKAZAĆ REFUNDACJI IN VITRO NA WARMII I MAZURACH \4



PONIEDZIAŁEK
|28|06|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 35076 \ \ NAKŁAD 4 330 NR 146 (20 567)



OTO 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW ELBLĄGA! \21

W SZPITALU MIEJSKIM
BRAKUJE LEKARZY \6



MUSZA WALCZYĆ
O DODATEK COVIDOWY \7



ZMOTORYZOWANE
MIASTA W POLSCE \9



MELA KOTELUK NA
FINAŁ SPOTKAŃ \11



CEL „FOKI”: WPŁAW
PRZÉŻ BAŁTYK \13



MAJĄ PUCHAR
I CHCĄ... LEGII \24



KOBIETY, NA MONOPOLE! O ZAKAZIE PICIA ALKOHOLU DLA KOBIET

Mężczyzna pić może, kobiecie nie wypada... Mądrość znana od lat. Teraz swoje trzy grosze dokłada WHO, która... wogóle zakazuje picia alkoholu kobietom. Czy ktoś to przemyslał na trzeźwo?

Równouprawnienie? W sumie jest na porządku dziennym. Jest na językach. Dobrze też wygląda na papierze. I co z tego? Kobiety tupią, walą pięścią w stół i udowadniają, że mają coś do powiedzenia. I że wiedzą najlepiej, co chcą robić i jak często. To się przecież wie, to się rozumie. Tylko od ilu lat muszą to udowadniać? Od Skłodowskiej-Curie zaczynając, na Krystynie Jandzie kończąc. A czasy niby takie światłe i nowoczesne. Takie, że w kosmos już czas polecieć

w poszukiwaniu życia. Tylko że my tu, na Ziemi, nie zawsze potrafimy się odnaleźć.

Mężczyźni, owszem, stoją przy kobiecym boku, a coraz częściej nawet przekazują paleczkę. Ale gdy co do czego przyjdzie, cofamy się do średniowiecza. Pokazała to niedawno Światowa Organizacja Zdrowia. Zaproponowała, że kobiety nie powinny pić alkoholu. Bo ten szkodzi zdrowiu. O facetach ani słowa, jakby byli promiloodporni. Może są? O tym jednak dalej.

WHO zaleca więc, aby kobiety w wieku 18-50 lat nie piły alkoholu. Bo gdy na przykład zajdą w ciążę, mogą zaszkodzić i dziecku, i sobie. Nie mogą więc pić profilaktycznie. Te zalecenia zostały wydane na czas 2022-2030, więc całe szczęście w tym roku z czystym sumieniem można

sobie pozwolić na mały toast.

Zatem: kobiety, na monopol! Oczywiście przymykam oko, bo kobieta przecież wie, czym jest zdrowy tryb życia. I że alkohol nie zawsze mieści się w tych kanonach. A te, które nie wylewają za kołnierz, pewnie i tak nie wezmą sobie do serca przykazań WHO. Natomiast te myślące odstawiają kieliszek wtedy, kiedy będzie trzeba to zrobić. Kobieta przecież wie, kobieta rozumie, kobieta czuje. Kobieta dziękuje. Im mówi NIE.

WHO w ogóle ostatnio odpłynęło. Bo żeby zabraniać kobietom lampki wina? Na szczęście wycofało się innego absurdu pomysł — z dotykania kobiet nieplanujących macierzyństwa. Proszę raz jeszcze przeczytać: dotykania kobiet, które nie chcą zajść w ciążę. Ze niby, nie daj

Bóg, sprawy pójdą za daleko? Z kolei te, które chcą być matkami, mogą być macane? To brzmi jak żart! A teraz ten alkohol...

Kobietom więc pić nie wolno. A facetom? Tym w wieku rozrodczym WHO nie zabrania tego robić. Dlaczego? Z odpowiedzią przychodzi fachowe, bo medyczne czasopismo „Andrology”. Włoscy naukowcy zbadali pijących mężczyzn i jakość ich plemników. Nie chcą wiedzieć, w jaki sposób to robili... Wyniki jednak zastanawiają. Zacytuje: „Mężczyźni, którzy konsumują od 4 do 7 jednostek alkoholu tygodniowo, produkują więcej nasienia o wyższej zawartości plemników w porównaniu do tych pijących nie więcej niż trzy jednostki na tydzień. W myśl badania, za jednostkę uważa

się 12,5 grama czystego etanolu, co odpowiada 125 ml wina, 330 ml piwa lub 30 ml wysokoprocentowego alkoholu”. Czyli kobietom alkohol szkodzi, a facetom poprawia męskość. Czyli hulaj dusza, piekła nie ma? Albo jest, w domowym zaciszu.

Za chwilę świat zupełnie stanie na głowie. Bo na razie wywrócił się do góry nogami. To facet wkrawacie decyduje, czy kobieta ma zostać matką. Albo Trybunał Konstytucyjny, czyli... kobieta wtodzie. Za chwilę pewnie zajmie się też kieliszkiem. Ze niby pić trzeba umieć, a najlepiej zgonie z konstytucją. No właśnie, ta na razie na to zezwala. Tylko nie potrafię znaleźć odpowiedniego artykułu, który gwarantowałby mi to na piśmie. Bo czy to jest wolność zachowania obyczajów, tra-



ROMANOWSKA...
**ADA: TO
NIE
WYPADA!**

dycji i kultury? A może wolność sumienia? To na pewno wolność wyboru. Chociażby takiego: białe czy czerwone?

TO SKĄD SIĘ NOCĄ BIORĄ TE ŁZY?



Magdalena Maria Bukowiecka

Atutem się nie straszę — odgrażał się Cześniak, na myśl mając Rejenta, któremu właśnie ożenił syna ze swoją bratanicą. Co uczynił z czystej zemsty, choć młodym było akurat mocno w to graj. Aco na to Britney Spears?

Nigdy nie była moją idolką. Kiedy jej hit „...Baby

One More Time” szalał na wszystkich listach przebojów, przenosiłam się do Gdańska na studia, dziarskim krokiem wkraczałam w jakieś namiastki dorosłości i nie w głowie mi były jakieś młodociane gwiazdki. Co do muzyki — niezmiennie ceniłam twórczość George’a Michaela. Kolejne jej przeboje jakoś też mnie porwały, choć z młodzików zaczęłam uwielbiać „N Sync, czego się nie wstydziałam, nie wstydzę i nie mam zamiaru wstydząć.

A płyty Britney nie mam żadnej. Co nie oznacza, że raz na jakiś czas nie dochodzą mnie słuchy o jej aktualnych kolejach losu — a tym od paru już lat bardzo daleko do gwiazdorskiej sielanki.

Britney od prawie 13 lat jest ubezwłasnowolniona. Nad całym jej życiem, nad

najbardziej nawet intymnymi jego aspektami, czy to się Britney podoba czy nie — kontrolę sprawuje jej ojciec. W ubiegłą środę kobieta ponownie zwróciła się do sądu w Los Angeles z prośbą o zakończenie stosowania wobec niej kurateli, bo — jak twierdzi — chciałaby odzyskać swoje życie. Powiedziała też, że czuje się przerażona, zastraszana, ignorowana i sama.

Jakby samej kurateli było mało, Britney przed sądem, a zatem i pod przysięgą powiedziała też, że była wykorzystywana, nie może spać, jest przygnębiona i pozbawiona prywatności. A chciałaby tylko odzyskać własne życie.

Co dość ciekawe i bardzo znamienne, w czasie obowiązywania kurateli ojca Jamesa oraz prawnika Andrew Wal-



Fot. Wikipedia

leta (Wallet zrzekł się kurateli w marcu 2019 roku), Britney wydała kilka albumów, które zyskały status platynowych, występowała na scenie i w programach telewizyjnych. Ale kontroli finansowej nie miała nad żadnym z tych projektów. Ot, zdolna małpa w rękach sprytnego cyrkowca! Nic dziwnego, że — jak zeznała Britney — ojciec uwielbia kontrolę, jaką mu dano, żeby krzywdzić własną córkę. A już na pewno pan Spears uwielbia te finanse.

Dzień przed zeznaniami Britney obchodziliśmy w Polsce Dzień Ojca. Tak się składa, że ja od wielu już dekad nie mam z kim świętować. Trochę przywykłam, trochę zazdroścę. Ale dziś jako kobieta solidaryzuję się przede wszystkim z Britney. Bo choć

jej muzyka może mnie nigdy nie porwać, dla mnie Britney to przede wszystkim biedna, pogubiona kobieta. W dodatku samotna tą najgorszą samotnością — samotnością w tłumie. No, i to bardzo smutne, gdy próbują nas kontrolować i dyktować naszym życiem nasi rodzice.

Ze wszystkich wysłuchanych choć raz jej piosenek dla mnie chyba najbardziej przejmujący jest ten refren z „Lucky”: She’s so lucky, she’s a star, but she cry-cry-cries in her lonely heart, thinking: If there’s nothing missing in my life — then why do these tears come at night? // Taka szczęściara, taka gwiazda, a płą-płą-płacz w swym samotnym sercu, myśląc: Skoro niczego nie brak mi w życiu — to skąd się nocą biorą te łzy?

REDAKTORZY WYDANIA
Miroslaw Wieczorek
Piotr Sucharzewski
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna
ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński
David Zmuda

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



IZRAELSKI MSZ: TO HAŃBA. MARSZAŁEK WITEK: JESTEM TYM ZASKOCZONA

PRAWO \\ Sejm uchwalił nowelizację ustawy wprowadzającą przedawnienie roszczeń z tytułu bezprawnych decyzji administracyjnych. Sprawa dotyczy także roszczeń byłych mieszkańców Warmii i Mazur, którzy coraz częściej występują o zwrot majątku.

Sejm znówelizował Kodeks postępowania administracyjnego. Zgodnie z nowelą m.in. po upływie 30 lat od wydania decyzji administracyjnej nie będzie można już jej zakwestionować.

Nowelizacja wywołała burzę dyplomatyczną. Ostro zaprotestowała ambasada Izraela, która napisała na Twitterze, że zmiana ustawy w rezultacie uniemożliwi zwrot mienia żydowskiego lub ubieganie się o rekompensatę. Szef izraelskiego MSZ Jair Lapid tę zmianę nazwał hańbą. Izrael wsparły Stany Zjednoczone. Amerykański Departament Stanu zaapelował o wstrzymanie prac nad nowelizacją.

W reakcji na te głosy marszałek Elżbieta Witek wydała oświadczenie. Czytamy w nim m.in.: „Z ogromnym zaskoczeniem przyjąłam łamiące wszelkie standardy międzynarodowe naciski przedstawicielstw dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych oraz Państwa Izrael na władze polskie w związku z pracami nad uchwaloną przez Sejm na ostatnim posiedzeniu nowelizacją Kodeksu postępowania administracyjnego”.

Marszałek podkreśla, że przyjęte przez Sejm rozwiązania w jednakowym stopniu chronią zarówno polskie, jak i żydowskie ofiary straszliwych niemieckich zbrodni okresu drugiej wojny światowej, a także ich spadkobierców przed oszustwami oraz nadużyciami do jakich

dochodziło w wyniku braku wiążących regulacji, między innymi w ramach tak zwanej dzikiej reprivatyzacji.

O co chodzi w nowelizacji. Zgodnie z nią po upływie 30 lat od wydania decyzji administracyjnej nie będzie można jej zakwestionować. Nowela stanowi, że nie stwierdzaoby się nieważności takiej decyzji, jeśli od dnia jej doręczenia lub ogłoszenia upłynęło 10 lat, a także gdy decyzja wywołała nieodwracalne skutki prawne. W takiej sytuacji można byłoby jednak orzec, że decyzję wydano z naruszeniem prawa. Natomiast, jeśli od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji upłynęło 30 lat, to w ogóle nie byłoby wszczynane postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji.

Nowelizacja kodeksu jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego sprzed sześciu lat. TK stwierdził, że wprawie powinien się znaleźć okres przedawnienia roszczeń wobec decyzji wydanych z naruszeniem prawa, takich jak m.in. niesłuszne odebranie mienia.

— Nowelizacja ma przede wszystkim położyć tamę tzw. dzikiej reprivatyzacji, tym głośnym przypadkom wyludzenia kamieniec, które były w Warszawie czy innych miastach — tłumaczy poseł PiS Wojciech Kossakowski.

W głosowaniu w Sejmie nowelizację poparło 309 posłów, nikt nie był przeciw, 120 osób wstrzymało się od głosu, tym posłowie KO.



Lech Obara: Ta zmiana stabilizuje stosunki własnościowe w regionie

— Obawiam się, że możemy mieć kolejny kłopot, bo są porozumienia, traktaty międzynarodowe, które nas zobowiązują do przestrzegania prawa, a prawo własności ma szczególny wymiar — zauważa Janusz Cichoń, poseł KO.

Jeśli nowelizacja wejdzie życie, to praktycznie położy to kres roszczeniom byłych mieszkańców Warmii i Mazur, którzy coraz częściej występują o zwrot majątku pozostawionego w Polsce. Najgłośniejszą sprawą o zwrot majątku zostawionego przez przesiedleńców stał się wieloletni proces Agnes Trawny, która kiedyś mieszkała w Nar-tach koło Szczytna. W 1977 roku Mazurka wyjechała do Niemiec. Po latach upomniła się o swoje. Wyrokiem Sądu Najwyższego kobieta

odzyskała swoją ojcowiznę, ale niecałą. W Sądzie Okręgowym jest kolejny pozew Agnes Trawny. Domaga się w nim zapłaty 700 tys. zł za swoją ziemię, którą decyzją naczelnika gminy Jedwabno w 1977 roku przejął skarbu państwa. Dziś grunty te mają już inni właściciele.

Jak powiedział nam sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie, w 2013 r. w I Wydziale Cywilnym SO w Olsztynie zaobserwowano wzrost liczby spraw wytaczanych z powództwa tzw. późnych przesiedleńców lub ich spadkobierców o zwrot utraconych nieruchomości lub o odszkodowanie za utracony majątek. Sprawy te dotyczą roszczeń o odszkodowanie (chodzi o kwoty od 90 tys. do 2 mln zł) od skarbu państwa, który przed laty wydawał niezgodnie z prawem decyzje administracyjne o przejęciu na własność majątku tych osób.

W latach 2013-2021 do SO w Olsztynie wpłynęło 25 takich spraw, z czego zdecydowana większość z nich jest już prawomocnie zakończona. W 13 sprawach w całości lub częściowo uwzględniając powództwo, 6 spraw zakończyło się oddaniem lub odrzuceniem powództwa. Kilka spraw jest wtoku.

Zgodnie z przepisem przejściowym zawartym w nowelizacji do niezakończonych przed dniem wejścia w życie zmiany spraw administracyjnych stosowałyby się przepisy w nowym brzmieniu. Z kole-



Wojciech Wrzecionkowski: Ten przepis jest niekonstytucyjny

postępowania wszczęte po upływie 30 lat od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji i niezakończone przed dniem wejścia w życie zmiany zostałyby umorzone z mocy prawa. Czy nowela kodeksu zamknie drogę byłym mieszkańcom Warmii i Mazur do odzyskania swego mienia, które zostawili po wyjeździe do Niemiec?

— Prawo nie działa wstecz, zatem jeśli już ktoś wystąpił o roszczenia, ma jak najbardziej prawo, żeby do tego dochodzić, nawet jeśli minęło 30 lat — uważa adwokat Wojciech Wrzecionkowski, który w swojej praktyce reprezentuje też m.in. spadkobierców byłych mieszkańców Warmii i Mazur. — Moim zdaniem ten przepis jest niekonstytucyjny, bo konstytucja zapew-

nia ochronę prawa własności, a prawo własności się nie przedawnia. Problem w tym, że nie mamy ustawy reprivatyzacyjnej, gdyby była, to dawno problem roszczeń byłby rozwiązany. Myślę, że będą skargi do trybunałów w Strasburgu czy Luksemburgu.

— JEŻELI DECYZJA ADMINISTRACYJNA W SPRAWIE PRZEJĘCIA MAJĄTKU NA RZECZ SKARBU PAŃSTWA ZAPADŁA PRZED 30 LATY, PRZED 1991 ROKIEM, TO NIE BĘDZIE MOŻLIWOŚCI JEJ PODWAŻENIA, NIE MOŻNA BĘDZIE UBIEGAĆ SIĘ ZWROT MAJĄTKU

— mówi radca prawny Lech Obara, który reprezentuje m.in. osoby które dotyczą roszczenia byłych właścicieli. — W przypadku, gdy od decyzji minęło 10 lat, tu pozostaje ścieżka odszkodowawcza, nie wykluczam więc odszkodowania. Zmiana w kodeksie jest wynikiem orzeczenia TK, który uznał, że prawo pewności prawa musi zatriumfować. Ktoś, kto jest właścicielem, nie może być nagle zaskakiwany po latach wyrokami. Gdy chodzi o Warmię i Mazury i roszczenia byłych mieszkańców, ta zmiana na pewno stabilizuje stosunki własnościowe w regionie.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

POSŁOWIE KOALICJI Z WARMII I MAZUR SPOKOJNI O LOSY RZĄDU

Trzech posłów opuściło Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości. Teraz klub PiS ma 229 posłów, co nie daje mu samodzielnej większości.

Posłowie rządzącej koalicji z Warmii i Mazur są jednak spokojni o losy rządu ich partii w Polsce.

— Spokojnie, spokojnie — tak na spekulacje związane ze skutkami utraty większości głosów klubu PiS w sejmie reaguje poseł Jerzy Małecki.

Parlamentarzysta PiS z Mazur twierdzi, że dobrze zna

wszystkich trzech secesjonistów i jest przekonany, że ich odejście z klubu i stworzenie samodzielnego koła nie zmieni wyniku głosowań.

— Łączą nas poglądy, a nie tylko przynależność klubowa, a to gwarantuje dalszą realizację programu naszego ugrupowania — mówi „Gazecie Olsztyńskiej” poseł Jerzy Małecki.



Zbigniew Girzyński

Z Klubu Poselskiego PiS odeszli Zbigniew Girzyński, Arkadiusz Czartoryski i Małgorzata Janowska. Trójka parlamentarzystów zadeklarowała utworzenie niezależnego koła parlamentarne-go Wybór Polska. Posłowie o swojej decyzji poinformowali dziennikarzy na konferencji prasowej.

Wśród podanych mediom argumentów parlamentarzysty wymieniali krytyczną ocenę działań rządu wobec przedsiębiorców, różnice w ocenie programu Nowy Ład oraz wyburzanie elektrowni Ostrołęka.

Występujący w roli lidera secesjonistów Zbigniew Girzyński zadeklarował „wyciąg-

niętą rękę do wszystkich opcji politycznych”. Nie szczędził słów krytyki wobec obecnej polityki PiS. Jednocześnie mówił o konstruktywnym podejściu do działań rządzącej polską koalicji.

— Nie będziemy siłą opozycyjną totalną — zapowiedział na konferencji prasowej Zbigniew Girzyński.

SK

CHCEMY ZAHAMOWAĆ REFUNDACJĘ IN

FUNDACJA ŻYCIE I RODZINA KAI GODEK RUSZA Z AKCJĄ ZBIERANIA PODPISÓW W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM POD PETYCJĄ ZNOSZĄCĄ REFUNDACJĘ PROGRAMU IN VITRO PRZEZ SAMORZĄD. WICEWOJEWODA MARCIN KUCHCIŃSKI NIE PRZEWIDUJE TAKIEGO SCENARIUSZA...

Fundacja Życie i Rodzina jest skrajnie prawicową organizacją określającą się pro-life, która głosi hasła antyaborcyjne i anty-LGBT. Organizacja ogłosiła zbiórkę podpisów pod petycją, w której domaga się zniesienia refundacji programu in vitro w województwie warmińsko-mazurskim. Dlaczego akurat w tym regionie?

— CHCEMY ZAHAMOWAĆ REFUNDACJĘ IN VITRO Z PIENIĘDZY PUBLICZNYCH. ORGANIZUJEMY TĘ AKCJĘ W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM DLATEGO, ŻE KILKA DECYZYJNYCH OSÓB MYŚLI, ŻE MOŻE DECYDOWAĆ ZA MIESZKAŃCÓW CAŁEGO WOJEWÓDZTWA, A NIE BYŁO NAWET KONSULTACJI SPOŁECZNYCH W TEJ SPRAWIE.

Teraz pokażemy, że mieszkańcy nie zgadzają się na finansowanie sztucznego rozrodu. Pod koniec sierpnia złożymy petycję i podpisy — zapewnia.

I dodaje: — In vitro bezpośrednio wiąże się z aborcją. Jest to aborcja na najwcześniejszym etapie życia dzieci, gdy zarodki nie spełniają wymaganych kryteriów. In vitro wiąże się również z aborcją eugeniczną, gdyż dzieci poczęte metodą in vitro często są obciążone chorobami i wtedy rodzicom często doradza się aborcję. Jest to metoda nieskuteczna, program robiony za rządów Platformy Obywatelskiej pokazał, że ta skuteczność jest na poziomie 12 proc., więc jest to oszukiwanie ludzi, że będą mieć dzieci, mimo tego, że nie będą mieć. Jedyne, co jest pewne, to zarobek dla firm z branży — podsumowuje Krzysztof Kasprzak.

Akcji sprzeciwia się stowarzyszenie Nasz Bocian działające na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji. Członkowie stowarzyszenia otwarcie krytykują akcję fundacji Życie i Rodzina, opisując swoje stanowisko w mediach społecznościowych.

— Fundacja Życie i Rodzina założona przez Kaję Godek chce zlikwidować samorządowe programy dofinansowania leczenia niepłodności metodą in vitro. Właśnie wystartowali ze zbiórką podpisów pod pierwszą petycją o wycofanie programu w województwie warmińsko-mazurskim. Uruchomiona została również specjalna strona stopin vitro.pl, która służy zbieraniu funduszy i koordynacji działań. Strona sugeruje że działania zostaną rozszerzone na kolejne województwa i miasta ... — czytamy na oficjalnym profilu Stowarzyszenia Nasz Bocian (całe oświadczenie z FB w ramce pod tekstem).

Marta Górna ze Stowarzyszenia na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji Nasz Bocian wyjaśnia kilka kwestii na temat in vitro.

Czym jest niepłodność? Niepłodność to niemożność zajścia w ciążę po roku regularnego współżycia bez użycia środków antykoncepcyjnych. Choroba ta dotyczy nawet co piątą parę w wieku reprodukcyjnym. W Polsce jest to ok. 1,5 mln par, 7-20



Fot. Archiwum GO

proc. z nich kwalifikowanych jest do in vitro. Liczba osób dotkniętych niepłodnością zwiększa się z każdym rokiem, dlatego Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) uznała niepłodność za chorobę społeczną.

Na czym polega in vitro i kiedy jest stosowane?

Zapłodnienie pozaustrojowe (IVF, ang. in vitro fertilization), zwane popularnie zapłodnieniem in vitro, to jedna z metod leczenia niepłodności polegająca na połączeniu plemnika oraz komórki jajowej poza organizmem kobiety. Pierwszy etap rozwoju zarodka odbywa się w laboratorium, a następnie embriion transferuje się do macicy kobiety, gdzie się zagnieżdża i rozwija lub zamraża się je i podaje w przyszłości.

Metoda stosowana jest w przypadku bezpośrednich wskazań (sytuacje, w których nie ma możliwości uzyskania ciąży spontanicznie, np. niedrożne jajowody, bardzo słabe parametry nasienia) oraz w sytuacjach, kiedy inne metody leczenia zostały wyczerpane i nie przyniosły rezultatu w postaci ciąży.

In vitro to najskuteczniejsza i bardzo bezpieczna metoda leczenia niepłodności. Skuteczność leczenia metodą in vitro zależy od wielu czynników, dając średnio 35-38 proc. szans na uzyskanie ciąży w czasie jednego cyklu.

Według statystyk na świecie rocznie z in vitro rodzi się ok. 350 tys. dzieci.

Mieszkańcy regionu chętnie korzystają z pilotażowego programu refundującego in vitro. I to działaczom fundacji Życie

i Rodzina najwyraźniej się nie podoba. Co na to Urząd Marszałkowski w Olsztynie, który ten zabieg dofinansowuje?

Wicemarszałek Marcin Kuchciński w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” zapewnia, że jest zadowolony z dotychczasowego działania projektu i chce go kontynuować.

— Tegoroczny program jest pilotażowy. Mamy już pierwsze obserwacje i spostrzeżenia i to na ich podstawie będziemy wprowadzać wszystkie zmiany. Chcemy polepszyć dostęp do metody in vitro dla mieszkańców Warmii i Mazur. Taki jest nasz cel i w przyszłorocznym budżecie będziemy chcieli ten projekt kontynuować, być może w zwiększonej kwocie finansowania — mówi Marcin Kuchciński. — Jesteśmy zadowoleni z tego projektu. Lista została wypełniona w dwa dni, powstała długa lista rezerwowa. Dla nas najważniejszą informacją jest to, że jest zapotrzebowanie na in vitro w naszym regionie — podkreśla.



Fot. archiwum prywatne

Olsztyńska lewica zdecydowanie sprzeciwia się pomysłom organizacji Kai Godek. Emilia Bartkowska-Młynek z Olsztyńskiego Marszu Równości działania fundacji komentuje następująco: — Szacuje się, że w Polsce na niepłodność cierpi w przybliżeniu co piąta para. To ogromna liczba — 1,5 miliona par, czyli 3 miliony osób. Osób, które chciałyby mieć dziecko, a tego dziecka z powodów zdrowotnych mieć nie mogą — tłumaczy.

I podkreśla, że in vitro jest sprawdzoną i najlepszą metodą leczenia, bo już 59 proc. pacjentek po pierwszym cyklu in vitro zostaje mamą. Niestety, ta metoda leczenia jest też droga i wielu par na nią zwyczajnie nie stać. Tymczasem...

— RODZICIELSTWO NIE POWINNO BYĆ UZALEŻNIONE OD ZAMOŻNOŚCI!

Prawo i Sprawiedliwość wycofało krajowy program dofinansowania in vitro, a wprowadziło w zamian program naprotechnologii, który okazał się porażką — niektóre samorządy, w tym warmińsko-mazurski, starają się ratować tę sytuację. To, co robi Kaja Godek ze swoją fundacją, czyli chęć zablokowania dofinansowania leczenia in vitro także przez samorządy, jest okrutne, a twierdzenia przez nich stawiane o aborcji przez in vitro i zabijaniu dzieci są antynaukowymi bzdurami. Sama nazwa Fundacji Życie i Rodzina wydaje się być hipokryzją, gdy chce się zabrać

ludziom szczęście rodzicielstwa. — Nie ma wątpliwości Emilia Bartkowska.

Czy jednak ziółka podpisów pod petycją nie jest czymś więcej niż „tylko” akcją, która ostatecznie ma doprowadzić do zniesienia refundacji in vitro? Niewykluczone. Profesor Marek Sokołowski, socjolog z UWM, uważa, że Kaja Godek może badać grunt przed zbliżającymi się wyborami.



Ja w tej sytuacji zadałbym jedno pytanie: czy Kaja Godek zamierza rozpocząć kampanię wyborczą? Bo jeśli pani Godek będzie chciała startować na posła lub senatora to byłoby działania z zakresu marketingu politycznego. Mamy kontrowersyjny temat, a Kaja Godek jest znana z ruchów które określają się mianem „pro-life” — zauważa profesor Marek Sokołowski, socjolog z UWM. — Tymczasem skala demografii w Polsce jest zatrważająca. Dane statystyczne pokazują, że 500+ niewiele zmieniło, rząd już ma świadomość tego, że był to program bardziej socjalny niż demograficzny. Jeżeli społeczeństwo ma się wciąż rozwijać, a Polaków ma nie ubywać, to programy refundacji in vitro przez samorządy są próbą drastycznego odwrócenia negatywnego trendu — podkreśla Sokołowski.

I dodaje: — Kiedyś dumnie ogłaszaliśmy, że jest 40 mln Polaków. To była nieprawda, bo było nas 39 mln. W tej chwili jest nas 38 mln, a dane pokazują, że ta liczba może się niebawem zmniejszyć do 36 mln. Mogę się tylko dziwić, że Kaja Godek, która identyfikuje z ruchami „pro-life”, jest przeciwna programowi, który ma na celu zwiększenie liczby narodzin dzieci — podsumowuje prof. Sokołowski.

Karol Grosz

VITRO

OŚWIADCZENIE
STOWARZYSZENIA
NASZ BOCIAN

Fundacja Życie i Rodzina założona przez Kaję Godek chce zlikwidować samorządowe programy dofinansowania leczenia niepłodności metodą in vitro. Właśnie wystartowali ze zbiórka podpisów gminy popierającymi inicjatywę zorganizowania referendum w sprawie odwołania wójta gminy. Inicjatorzy referendum musieli mieć 424 podpisy, udało im się zebrać niemal dwa razy tyle.

— W środę 23 czerwca otrzymaliśmy listy z wykazem podpisów mieszkańców. Na 110 kartkach jest ich 960 — mówi Adam Okruciński, dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Elblągu. — Zaczynamy ich weryfikację. Polega głównie na sprawdzaniu numerów PESEL, które wskazują, czy dana osoba jest pełnoletnia

• Jak sam Pan wie, procedura in vitro jest nieodłącznie związana z aborcją - wczesną, gdy nadmiarowe zarodki wylewa się do ścieków, oraz późną - eugeniczną, gdy u poczętego dziecka wykryje się niepełnosprawność.

• Para, która poddaje się in vitro, najczęściej kończy bez dziecka. O tym, że przy okazji zabija się wiele dzieci na najwcześniejszym etapie ich rozwoju właściwie nie wolno mówić.

• Dzieci poczęte na szkle - mrożone latami w próbkach z ciekłym azotem, bezceremonialnie wylwane do ścieków - nie mają znikąd pomocy. Bezduszni biznesmeni igrają ich życiem i śmiercią.

• Chcemy pomóc Dobrym Ludziom na Warmii i Mazurach. Przygotowaliśmy petycję do władz województwa, w której domagamy się rezygnacji z dowania klinik.

Treść petycji jest również pełna kłamstw i obrzydliwych pomówień. Jesteśmy w trakcie przygotowywania strategii działań, których celem jest obrona programów samorządowych. Nie pozwolimy na kolejne kroki ograniczające dostęp do leczenia niepłodności! Co już zrobiliśmy?

- zapewniliśmy wsparcie merytoryczne urzędnikom i radnym województwa warmińsko-mazurskiego. Przygotowujemy szkolenie, na którym będziemy rozmawiali o metodach leczenia niepłodności oraz rozpracujemy kłamstwa, manipulacje i mity rozpowszechniane przez przeciwników leczenia niepłodności metodą in vitro;

- podjęliśmy decyzję o przeszkoleniu w w/w zakresie każdego samorządu, który się do nas zgłosi;

- jesteśmy po pierwszych rozmowach z prawnikami, którzy analizują możliwości podjęcia prawnych kroków wobec fundacji Życie i Rodzina oraz autorów petycji (...)

REFERENDUM W GMINIE GRUNWALD PRAWDOPODOBIE WE WRZEŚNIU

Referendum w sprawie odwołania wójta gminy Grunwald Adama Szczepkowskiego odbędzie się w pierwszy lub drugi weekend września.

Co po weryfikacji? Jeśli zebrane podpisy nie będą budziły żadnych wątpliwości, komisarz wyborczy powinien wyznaczyć termin głosowania w ciągu 50 dni.

— Najprawdopodobniej będzie to pierwszy lub drugi weekend września — dodaje dyrektor Okruciński. — Żeby referendum było skuteczne, musi wziąć w nim udział 1400 mieszkańców gminy.

Inicjatywa zorganizowania referendum w sprawie odwołania Adama Szczepkowskiego to pokłosie słynnych listów, jakie wójt napisał m.in. do premiera i wo-

wojki warmińsko-mazurskiego. W liście do premiera Mateusza Morawieckiego prosił o rozwiązanie Rady Gminy Grunwald, której członkom zarzuca oszustwa i korupcję. A jako dowód niekompetencji pisze m.in. o orientacji seksualnej ich dzieci. W długim (20 stron! — red.) liście do premiera pisze też o „skorumpowanej machinie” i „układzie stworzonym przez poprzednika”, do której zalicza sądy, prokuraturę, policję i parlamentarzystów z regionu. Kilka osób wymienionych w liście złożyło już zawiadomienia w prokuraturze oskarżając wójta o pomówienia i naruszenie dóbr osobistych.

Głos w sprawie zabrała też prezes Sądu Rejonowego w Ostródzie. W liście skierowanym do wójta prezes Marzena Madrak napisała m.in.: „Wyrażam stanowczy sprzeciw wobec formułowania nieprawdziwych i bezpodstawnych twierdzeń na temat działalności orzeczniczej Sądu Rejonowego w Ostródzie. Wynikające z treści pism oczekiwanie, że Sąd Rejonowy w Ostródzie będzie wydawał wyroki przychylnie gminie Grunwald stoi w całkowitej sprzeczności z zasadą bezstronności i obiektywizmu, jaką kierują się sądy przy rozstrzyganiu spraw. Niezadowolony z treści rozstrzygnięcia sprawy sądowej nie stanowi usprawiedliwienia dla wypowiedzi godzących

w dobre imię instytucji i osób w niej zatrudnionych. Twierdzenia przypisujące Sądowi Rejonowemu w Ostródzie stronniczość, celowe działanie zmierzające do wykazania winy Wójta Gminy Grunwald, orzekanie wbrew przepisom prawa, uczestniczenie w układzie, który „skutecznie blokuje Wójta” mają charakter pomówień, przewidzianych w art. 212 Kodeksu karnego”.

Adam Szczepkowski w wyborach samorządowych w 2018 roku startował z list z KW Prawo i Sprawiedliwość. Zdobył 697 głosów w pierwszej turze (29,68 proc.) i 1260 w drugiej (54,81 proc.), wygrywając tym samym wyborczą rywalizację.

bcl

ZENON PROCYK NIE STRACI PRAWIE 2 MILIONÓW ZŁOTYCH

Sąd Najwyższy oddalił kasację w sprawie wysokości odszkodowania dla Zenona Procyka. Złożył ją prokurator generalny. Mówiła o tym podczas swojego przesłuchania w Senacie ubiegająca się o funkcję rzecznika praw obywatelskich senator Lidia Staroń.

Podczas komentowanego szeroko w całej Polsce przesłuchania Lidii Staroń o Zenona Procyka jego sprawę zapytał senator Jerzy Wcisła. W odpowiedzi, odrzucona po przesłuchaniu przez Senat kandydatka PiS na RPO, mówiła o kasacji w sprawie wysokości odszkodowania przyznanego byłemu prezesowi Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze”.

Senator Lidia Staroń przekonywała, że 1,8 mln zł odszkodowania, to zbyt dużo. Wyli-

czała, że to 7,5 tys złotych za 1 dzień aresztu. A w areszcie Zenon Procyk spędził 8 miesięcy.

Sprawdziliśmy, co dzieje się z kasacją, o której mówiła senator Staroń. Do Sądu Najwyższego skierował ją prokurator generalny. Została rozpatrzona 24 czerwca. Sąd Najwyższy ją odrzucił. Tym samym Zenon Procyk zachował odszkodowanie w całej przyznanej mu wcześniej kwocie.

— Tak, to prawda — to jedyny komentarz Zenona Procyka do sprawy, który po więcej in-

formacji odsyła do swojego adwokata.

— Sąd uznał, że wyliczenie zadośćuczynienia, bo tę kwestię rozpatrywał, jest modelowa. Czwartkowy wyrok kończy możliwość podważania tej kwestii — mówi nam mecenas Marcin Adamczyk, który reprezentował Zenona Procyka.

Według informacji otrzymanych od adwokata Zenona Procyka, wniosek kasacyjny do Sądu Najwyższego wpłynął dosłownie w ostatnim terminie, kiedy mógł być zło-

żony. Rozpatrujący kasację sąd przychylił się do opinii, że zadośćuczynienie obejmuje nie tylko samą sprawę czasu spędzonego w areszcie, ale również wszystkie konsekwencje życiowe, które poniósł Zenon Procyk.

Przypomnijmy. Procesy sądowe, które doprowadziły ostatecznie do uniewinnienia byłego prezesa SM „Pojezierze”, trwały ponad 16 lat. Senator Lidia Staroń w czasie, kiedy Zenon Procyk został aresztowany, zasłynęła, jako „pogromca mafii

spółdzielniowej” i w takiej roli była przedstawiana w mediach.

Lidia Staroń kilka tygodni temu została kandydatem rządzącej koalicji na rzeczniką praw obywatelskich. Jej kandydatura zyskała zgodę Sejmu. Jednak po informacjach o sprawie Zenona Procyka i roli, którą odegrała w niej Lidia Staroń swoje poparcie dla jej kandydatury wycofało kierowane przez Jarosława Gowina Porozumienie. Kandydatura senator z Olsztyna po przesłuchaniu w Senacie została odrzucona.

sk

DWA MILIONY ZŁOTYCH Z NFZ NA KARETKI WODNE

NFZ przeznaczy 2 mln zł z dotacji wojewody na wsparcie zespołów medycznych karetek wodnych, które z ratownikami MOPR i WOPR zabezpieczają jeziora Warmii i Mazur.

Rozpoczęły się wakacje, a to oznacza sezon letni w pełni. Pogoda też sprzyja miłośnikom Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Od kilku tygodni plaże, porty i przystanie jachtowe goszczą mnóstwo turystów, plażowiczów, żeglarzy i wodniaków. Nad bezpieczeństwem czuwają załogi ratownictwa medycznego na całym szlaku Pojezierza Mazurskiego. Ratowników MOPR i WOPR wspierają ka-

retki wodne. Pięć trzyosobowych zespołów stacjonuje na obszarze Wielkich Jezior Mazurskich, a także nad jeziorem Jeziorak w Ilawie.

— Świadczeń medycznych udziela wysokokwalifikowana kadra z dużym doświadczeniem, która ma także uprawnienia sternotorzysty do kierowania statkiem wodnym — informuje Magdalena Mil, rzeczniczka prasowa Warmińsko Mazurskiego OW



Fot. nfz.gov.pl

NFZ w Olsztynie. — Na sfinansowanie funkcjonowania zespołów wodnych w okresie 1 czerwca do 30 września Narodowy Fundusz Zdrowia przeznaczył 2 miliony z do-

tacji wojewody warmińsko-mazurskiego.

Jak informuje NFZ, w ubiegłym roku zespoły ratownictwa medycznego udzieliły pomocy potrzebującym blisko 400 razy, ściśle współpracując z MOPR i WOPR, który najczęściej w sytuacjach zdarzenia na wodzie podejmuje pacjenta z wody i przekazuje go pod opiekę zespołowi ratownictwa medycznego.

— Zespoły wodne i załogi można spotkać nad wodą w porcie jachtowym w Sztynorcie, w Giżycku, Rynie, Kamieniu koło Mikołajek oraz w Ilawie nad Jeziorakiem — dodaje Magdalena Mil. — Zapraszamy serdecznie wszystkich nad nasze piękne, bezpieczne wody, apelując jednocześnie o mądrość i rozważę podczas wypoczynku nad jeziorami Warmii i Mazur.

rs

OTO 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW ELBLĄGA!

Za nami finał XV jubileuszowego Plebiscytu Dziennika Elbląskiego na 10 Najpopularniejszych Sportowców 2020 roku. Laureaci zostali nagrodzeni podczas sobotniej gali.

GŁOSOWANIE TRWAŁO CZTERY MIESIĄCE, A Z UWAGI NA TRUDNĄ SYTUACJĘ EPIDEMIOLOGICZNĄ GALA PODSUMOWUJĄCA PLEBISCYT ODBYŁA SIĘ DOPIERO W CZERWCU.



Laureaci 15. Plebiscytu Dziennika Elbląskiego na 10 Najpopularniejszych Sportowców

W minioną sobotę w Hotelu Młyn w Elblągu została nagrodzona dziesiątka najpopularniejszych sportowców i najpopularniejszy klub sportowy. W tym roku kapituła konkursu przyznała specjalne wyróżnienie dla działacza sportowego 2020 r. Szczegółowe wyniki XV Plebiscytu Dziennika Elbląskiego na 10 Najpopularniejszych Sportowców na stronach sportowych dzisiejszego wydania. Fotorelacja z uroczystości wręczenia nagród w piątkowej gazecie.

kk

W SZPITALU BRAKUJE LEKARZY

ZDROWIE \\ Stypendia zachęcające studentów medycyny do pracy w elbląskich szpitalach to pomysł Witolda Wróblewskiego, prezydenta Elbląga, na kłopoty kadrowe. Podczas ostatniej sesji Rady Miasta radni przegłosowali ten projekt.

Elbląski samorząd będzie mógł przyznawać stypendia studentom piątego i szóstego roku medycyny, którzy swoją przyszłość chcą związać ze szpitalem miejskim lub wojewódzkim w Elblągu. O tym pomysle mówił prezydent miasta podczas niedawnej konferencji prasowej. Przy okazji podsumowano poprzedni rok Szpitala Miejskiego.

— Poprzedni rok był trudny, ale Szpital Miejski zakończył go wynikiem dodatnim — mówił Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — To też rzutuje na to, że rozwijamy możliwość pozyskiwania dodatkowych środków.

Jak zaznaczał prezydent Elbląga, w szpitalu wdrożono projekt e-usługi za 2,7 mln zł.

— W ostatnim czasie pozyskaliśmy także pieniądze na modernizację pomieszczeń pierwszego piętra na potrzeby oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii — 2,7 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego. Pozyskaliśmy również pieniądze ze skarbu państwa na pocztę pneumatyczną — 1,3 mln zł. Dostaliśmy też nowy tomograf komputerowy wart 2,7 mln zł — wyliczał Witold Wróblewski.

Szpital Miejski powoli wychodzi z sytuacji covidowej. Od początku czerwca uru-



chomione zostały oddziały chirurgiczny i internistyczny. — W tej chwili ruszają pulmonologia oraz pozostałe oddziały — mówił Mirosław Gorbaczewski, dyrektor Szpitala Miejskiego w Elblągu. — Okres pandemii był dla szpitala bardzo trudny. Mieliśmy bardzo wielu pacjentów, niestety nie wszyscy przeżyli tę chorobę. Walczyliśmy również o dodatkowe środki na inwestycje sprzętowe oraz budowlane.

Jak wyjaśniał dyrektor szpitala, z tych najważniejszych inwestycji należy wymienić zakończenie projektu informatyzacji.

— TO POCZĄTEK WZMOCNIENIA NASZEGO SZPITALA. WDRÓŻONO TAKIE USŁUGI JAK E-REJESTRACJA, E-RECEPTA, E-ZLECENIE,

E-SKIEROWANIE, E-WYNIKI CZY E-KWALIFIKACJA. PROJEKT SIĘ ZAKOŃCZYŁ, A PRACOWNICY ZOSTALI PRZESZKOLENI. BĘDZIE TO DUŻE UŁATWIENIE W FUNKCJONOWANIU SZPITALA.

Szpital pozyskał również środki na budowę Oddziału Anestezjologii i Intensywnej

Terapii przy ul. Żeromskiego. — Covid pokazał nam, jak ważne jest posiadanie nowoczesnego i dobrego oddziału intensywnej terapii. Nasze oddziały nie były do tego przygotowane. Ten oddział będzie przygotowany do wsparcia między innymi naszego szpitala i naszych pacjentów z oddziału chorób zakaźnych, gdyby nastąpiła kolejna fala epidemii w kraju — podkreślił Mirosław Gorbaczewski.

Problem, z którym boryka się szpital, to brak specjalistów. Dlatego prezydent postanowił uruchomić stypendium dla studentów, którzy kończą medycynę. Na czym ma polegać ten program?

— Brakuje lekarzy — mówił podczas konferencji Michał Missan, wiceprezydent Elbląga. — W związku z tym przygotowaliśmy uchwałę Rady Miejskiej na najbliższą sesję, której załącznikiem jest regulamin, według którego prezydent będzie uruchamiał konkurs i przyznawał stypendia studentom piątego i szóstego roku medycyny. W zamian za to studenci będą deklarowali pracę w naszym szpitalu i kształcenie się w konkretnej specjalizacji. Stypendium będzie wynosiło 2 tys. zł brutto miesięcznie.

Karolina Król

Stypendium dla studentów piątego i szóstego roku medycyny będzie wynosiło

2 tys. zł brutto miesięcznie

MUSZĄ WALCZYĆ O DODATEK COVIDOWY

PROTEST Personel sprzątający gifyckiego szpitala ogłosił 25 czerwca strajk. Domaga się dodatku covidowego w wysokości 5 tys. zł. Pracodawca tylko 8 pracownikom z 52 zatwierdził wnioski o ich wypłatę. Dyrekcja placówki oraz minister zdrowia Waldemar Kraska, który gościł tego dnia w gifyckim szpitalu, popierają żądania pracowników obsługi.

Ponad 50 pracowników zatrudnionych przez warszawską firmę PPHiU Delfa od samego początku pandemii pracowało w obszarze covidowym szpitala. Pomimo dokumentacji szpitalnej oraz wsparcia dyrekcji szpitala, pracodawca nie podpisał pracownikom oświadczeń potwierdzających ich pracę w strefach covidowych. W ten sposób pozbawił 44 osoby szansy na dodatek w wysokości 5000 zł. Termin składania wniosków o specjalną premię mija 30 czerwca.

— Nasz pracodawca twierdzi, że nie pracowaliśmy w obszarach zagrożonych koronawirusem i nie podpisze wniosków o dodatek — mówi Wioletta Jaśkielewicz, koordynatorka kobiet sprzątających w gifyckim szpitalu, pracownica firmy Delfa z Warszawy. — Zaprotestowałam, ale nie udało się. Pracodawca nie zapewnił nam profesjonalnych środków ochrony osobistej ani środków do dezynfekcji, na co otrzymał dodatkowe finansowanie ze szpitala. Wszystko dostaliśmy od pielęgniarek i szpitala. Teraz pozbawia nas pieniędzy, które nam się należą.

Nie udało nam się skontaktować z pracodawcą, pomimo zawiadomienia jego sekretarki o strajku gifyckiego personelu sprzątającego. Pracownicy firmy nie ukrywali oburzenia nierównym traktowaniem personelu medycznego i niemedycznego.

— SOR od samego początku przyjmował pacjentów covidowych, zanim powstały w szpitalu oddziały covidowe — przypomina Elżbieta Ler, pracownik obsługi na SOR. — Pacjenci trafiali do nas z różnymi dolegliwościami, dopiero po testach okazywało się, że byli dodatni. Wielu z nas zaraziło się lub przekazało chorobę rodzinie. Wszyscy pracownicy mieli bezpośredni



Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska obiecał protestującym, że prześle ich sprawę Ministerstwu Zdrowia



**TAK SAMO
JAK LEKARZE
I PIEŁĘGNIARKI,
TAK I MY BYLIŚMY
NARAŻENI NA
KONTAKT Z WIRUSEM.
PRACODAWCA
NIE ZAPEWNIŁ NAM
PROFESJONALNYCH
ŚRODKÓW OCHRONY
OSOBISTEJ ANI
ŚRODKÓW DO
DEZYNFEKCJI,
NA CO OTRZYMAŁ
DODATKOWE
FINANSOWANIE
ZE SZPITALA.
WSZYSTKO
DOSTALIŚMY
OD PIEŁĘGNIAREK
I SZPITALA.**

kontakt z wirusem. Z oddziałów covidowych odbieraliśmy zwłoki pacjentów, chorych na Covid-19. Teraz wmawia się nam, że tak nie było.

Pracownicy niemedycyjni z obsługi nie byli zakwalifikowani do szczepień w grupie 0, choć od samego początku pracowali w strefach zagrożenia i codziennie mieli styczność z covidem. Nie tylko na utworzonych oddziałach covidowych, ale na bloku operacyjnym, w pracowni RTG czy tomografii komputerowej, nawet w windzie i na korytarzu.

— W grudniu nasz oddział został zamknięty, bo rozchorowali się lekarze, których zaraził koronawirus jeden z pacjentów — opowiada Gabriela Osiecka zurologii. — Ale codziennie przychodziliśmy do pracy, dezynfekowaliśmy sprzęt i pomieszczenia na innych oddziałach. Wielu pacjentów transportowaliśmy na tomografię czy inne specjalistyczne badania przez korytarze i windami, które na bieżąco i nieustannie dezynfekowaliśmy. A kilka dni temu pracodawca zapowiedział, że nie należą się nam dodatki i winę zrzuca na szpital, że dyrekcja nie chce podpisać oświadczeń.

Okazuje się, że pracodawca wprowadził w błąd swoich pracowników, o czym poinformowała ich szefowa placówki, która spotkała się przed szpi-

talem ze wzburzonym tłumem pracowników.

— Wszystkim pracownikom niemedycznym szpitala podpisałam oświadczenia, ale wam nie mogę, ponieważ nie jestem waszym pracodawcą — poinformowała personel sprzątający Anita Karnacewicz, prezes Gifyckiej Ochrony Zdrowia w Gifycku. — Uważam, że wszyscy jesteście pracownikami covidowymi i dodatki wam się należą. Próbowałam przekonać o tym waszego szefa, ale na próżno. Wasz pracodawca nie chce podpisać oświadczeń, pomimo że epidemiologia przekazała listę z pracownikami oddziałów, gdzie wystąpiły ogniska koronawirusa.

Pracodawca, z którym ponownie próbowaliśmy się skontaktować podczas spotkania, nadal był nieosiągalny.

— Nie mamy czasu na walkę, żąda się od nas dowodów na pracę przy covid, a dokumenty ma szef, administracja szpitala —



la — martwili się pracownicy Delfy. — My mamy tylko kilka dni na walkę o swoje prawa. A tak naprawdę to nie my powinniśmy walczyć, jesteście zwykłymi pracownikami. To o nas powinno się walczyć, bo to my dbamy o ten szpital i o komfort pacjenta oraz miejsca sterylne. Narażamy swoje zdrowie i życie. Wypełniamy swoje obowiązki zgodnie z kontraktem. Dlaczego o nas nikt nie zadba?

Pracownicy obsługi o swoich problemach mieli okazję porozmawiać z wiceministrem zdrowia Waldemarem Kraską, który tego dnia gościł w gifyckim szpitalu. Prosił go o pomoc i wsparcie w tej nierównej walce.

— Wiemy, że w czasie pandemii państwo pracowaliście bardzo ciężko — zapewniał

ich podczas spotkania wiceminister Waldemar Kraska. — I wam ten dodatek w wysokości pięciu tysięcy na pewno się należy. W szpitalu, gdzie wiele lat przepracowałam, była podobna sytuacja. Dodatek dla pracowników niemedycznych, którzy nie są zatrudnieni w szpitalu, ale w firmie zewnętrznej, również się należy. Szanujemy waszą pracę i doceniamy. Mam nadzieję, że szybko to wyjaśnimy.

Wiceminister obiecał przekazać sprawę Ministerstwu Zdrowia i bezpośrednio dyrektorowi departamentu zdrowia, żeby pieniądze trafiły do pracowników obsługujących gifycki szpital. Czasu zostało niewiele, bo termin składania wniosków o dodatek covidowy upływa 30 czerwca.

Renata Szczepanik

REKLAMA



INDYPOL SA

poszukuje przewoźników do transportu chłodniczego

ZAPOTRZEBOWANIE: • solówki 2-osiowe • solówki 3-osiowe • zestawy/naczepy.

Oferujemy stałą współpracę. Magazyn operacyjny – Olsztyn. Wysyłki na terenie całego kraju.

KONTAKT: Szczurba Jan, 605 200 591, szczurbaj@indypol.pl
Niedzwiecki Rafał, 601 443 325, niedzwieckir@indypol.pl

DZIENNIKARZE Z NAGRODAMI

ZA NAMIGALA
DZIENNIKARZY WARMII
I MAZUR, PODCZAS
KTÓREJ WRĘCZONO
WIELE NAGRÓD. W SALI
NARAD URZĘDU
WOJEWÓDZKIEGO
DOCENIONO
NASZYCH KOLEGÓW
Z OLSZTYŃSKICH
REDAKCJI. NAGRODĘ
GŁÓWNĄ OTRZYMAŁA
AGNIESZKA
POROWSKA Z „GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ”.

Gala Dziennikarzy Warmii i Mazur to wydarzenie organizowane przez Warmińsko-Mazurski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Olsztynie. Na ceremonii obecni byli regionalni dziennikarze, którzy otrzymali nagrody w poszczególnych kategoriach. Zwycięzców wybierała kapituła złożona zarówno z dziennikarzy, jak i medioznawców. Nagrody były przyznawane za osiągnięcia w 2020 roku.

Jako pierwsze wyróżnienie przyznano nagrodę specjalną za szczególne ukazanie sylwetki patrona warmińsko-ma-

zurskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Decyzją kapituły otrzymał ją dr Jan Chłosta.

Nagrodę dla młodego dziennikarza, poniżej 30 roku życia otrzymał Bartek Kucharski.

Nagrodę wolności słowa im. księdza Benedykta Przeradzkiego otrzymał ks. Jan Roslan.

Kapituła postanowiła wyróżnić trzy osoby w kategorii dziennikarstwo prasowe lub internetowe. Nagrody otrzymali Andrzej Damiński, Wioletta Wróbel i Izabela Stadnicko.

W kategorii dziennikarstwo radiowe i podcast została wyróżniona Anna Minkiewicz-Zaremba.

Nagrodę główną w konkursie dziennikarskim im. Seweryna Pieniężnego, ogłoszonym przez warmińsko-mazurski oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Olsztynie, otrzymała Agnieszka Porowska z „Gazety Olsztyńskiej”.

— Docenienie dziennikarzy z naszego regionu jest szalenie ważne, ponieważ sytuacja dziennikarzy jest bardzo trudna, a z roku na rok coraz bardziej skomplikowana. Wydawnictwa upadają, nie wytrzymują konkurencji na rynku, a dziennikarze otrzymują zbyt niskie wynagrodzenia — mówi Andrzej Damiński. — Mimo wszystko dziennikarze nieustannie działają, a młodzi ludzie garną się do tego zawodu. Rzeczywistość jest bardzo skomplikowana i nieustannie się zmienia, ale



Tegoroczni laureaci nagród dziennikarskich na Warmii i Mazurach

społeczeństwu nadal są potrzebni dziennikarze. Ktoś musi objaśniać ludziom ten trudny świat, kontrolować polityków, którym często wydaje się, że mogą wszystko. Warmia i Mazury to piękny i różnorodny teren, a rolą dziennikarzy jest pomoc w zrozumieniu naszej trudnej przeszłości, pokazanie walorów przyrody i wyjątkowości regionu. Dziennikarze muszą promować ekologię i wytykać błędy fabryk, jeśli zanieczyszczają zielone płuca Polski. Rola dziennikarza wcale się nie zmniejsza, a nawet rzekłbym, że jest coraz większa, bo przecież muszą pokazywać innowacje, kierunki rozwoju i tłumaczyć procesy, które mają miejsce w naszym

społeczeństwie — przekonyuje Damiński.

Andrzej Damiński odniósł się także do młodych dziennikarzy, którzy dopiero wkraczają w dobrze znany mu świat.

— Dziennikarstwo jest pasją, tutaj się nie utrzyma rzemieślnik. Jeżeli młody człowiek ma pasję, to zajdzie daleko. Młodzi muszą się liczyć z trudnym początkiem, pieniądze nie pojawiają się od razu, a przecież jest to istotna rzecz dla młodego człowieka. Ten trudny okres trzeba wytrzymać. Jeśli się trwa przy swojej idei, to sytuacja kiedyś się zmieni — zapewnił.

Główną nagrodę w konkursie dziennikarskim im. Seweryna Pieniężnego dostała Agnieszka

Porowska z „Gazety Olsztyńskiej”, która była słuchaczką studium reportażu przy Teatrze Jaracza w Olsztynie.

— Udało mi się dostać do studium reportażu, w wyniku czego napisałam długi reportaż pt. „Dotknąć”. Opowiada historię niewidomego chłopaka i niewidomej dziewczyny. Ten tekst jako pierwszy został zekranizowany. Według mnie dostałam nagrodę za ten tekst, wysłałam też kilka innych, ale szczególnie dopytawali się właśnie o ten. Chciałabym też podziękować mojej macierzystej redakcji, czyli „Gazecie Olsztyńskiej”, która ukształtowała mnie jako dziennikarkę. Cieszę się, że mogę cały czas się rozwijać i mam nadzieję, że



**ANDRZEJ
DRAMIŃSKI:**
DZIENNIKARSTWO
JEST PASJĄ,
TUTAJ SIĘ
NIE UTRZYMA
RZEMIEŚLNIK.
JEŻELI MŁODY
CZŁOWIEK
MA PASJĘ, TO
ZAJDZIE DALEKO.

ta nagroda to dopiero początek mojej przygody z reportażem — mówi Agnieszka Porowska.

Karol Grosz

BIEDROŃ CHCE WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU MORAWIECKIEGO

Wczoraj Robert Biedroń przyjechał do Elbląga, żeby wesprzeć inicjatywę nazwania zbiegu ulic 12 Lutego i Nowowiejskiej skwerem Praw Kobiet. I zapowiedział wotum nieufności dla rządu.

Na naszych oczach rozpada się niby zjednoczona, ale tak naprawdę pokłócona prawica. Prawica, która rządzą Polską od wielu lat w sposób nieudolny. Oczywiście oni są zjednoczeni, ale tylko jeśli chodzi o dojenie kasy publicznej, traktowanie pieniędzy publicznych jak bankomatu. To chyba ostatnia rzecz, która ich jednoczy, poza obawą przed poniesieniem konsekwencji za swoją nieudolność i łamanie prawa — stwierdził Robert Biedroń. — Chcielibyśmy złożyć jasną i ważną deklarację: jako Lewica proponujemy

zjednoczenie się opozycji wokół konstruktywnego wotum nieufności dla rządu premiera Morawieckiego. Kolejni posłowie Zjednoczonej Prawicy odchodzą z koalicji, która ma coraz więcej rys. Odpowiedzialnością opozycji jest zaprezentowanie oferty dla społeczeństwa, które chciałoby zmiany politycznej. Dzisiaj jest na to najlepszy moment — osłabiony PiS — potrzebuje Polska, społeczeństwo, które chce widzieć na czele liderów i liderki, którzy będą dbali o bezpieczeństwo i dobrobyt polskich rodzin.

Wotum nieufności to nie wszystko.

— Proponujemy jednocześnie swojego kandydata albo kandydatkę na premiera. Chaos i niekompetencja są sztandarem tego rządu, nie możemy na to patrzeć biernie. Wybierzmy dobrego premiera, który weźmie odpowiedzialność wtedy, gdy ci, którzy mieli wziąć odpowiedzialność, nas zawiedli — apelował lider Nowej Lewicy.

Robert Biedroń przyjechał do Elbląga wspomóc inicjatywę nazwania zbiegu ulic 12 Lutego i Nowowiejskiej skwerem Praw Kobiet.



Robert Biedroń w Elblągu. Obok Monika Falej

— Dzisiaj jednym z symboli nierówności jest kwestia nazewnictwa ulic. W praktyce

być może nie zauważamy tej symboliki, ale na około 450 nazw ulic w Elblągu,

tylko 10 ma nazwy kobiet. W Słupsku przeżywałem to samo, odkryłem ze smutkiem, że wiele ważnych dla miasta kobiet zostało zapomnianych. Przyjechałam tutaj, by wesprzeć działaczki i działaczy, którzy zaczynają dzisiaj zbiórki podpisów na rzecz ustanowienia tego miejsca skwerem Praw Kobiet — mówił polityk.

Izabela Daciuk z Elbląskiego Strajku Kobiet zapowiedziała, że po zebraniu odpowiedniej liczby podpisów propozycja utworzenia skweru Praw Kobiet trafi do Rady Miasta.

kk

NAJBARDZIEJ ZMOTORYZOWANE MIASTA W POLSCE. OLSZTYN NA 33 MIEJSCU

NA 1000
MIESZKAŃCÓW
OLSZTYNA PRZYPADA
703,1 POJAZDÓW
MECHANICZNYCH. TEN
REZULTAT POZWOLIŁ
NA OSIĄGNIĘCIE 33.
MIEJSCA W RANKINGU.

Eksperti rankomat.pl, przygotowując ranking najbardziej zmotoryzowanych miast, wzięli pod uwagę samochody osobowe, ciężarowe i motocykle zarejestrowane w 66 miastach na prawach powiatu. Posłużono się danymi GUS opracowanymi dla każdego z trzech rodzajów pojazdów w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. Miejsce na liście porównywarci wynika z sumy tych pojazdów przypadających na każdy tysiąc mieszkańców danego miasta.

DUŻO TIRÓW

Olsztyn zajął 33 pozycję, ale w zestawieniu znalazło się jeszcze jedno miasto z województwa warmińsko-mazurskiego — Elbląg z wynikiem 625,5, co dało mu 54. miejsce. Wskali kraju najbardziej zmotoryzowany jest... Przemyśl (954), a najmniej Wałbrzych (391,1).

Biorąc pod uwagę wszystkie rodzaje pojazdów, Olsztyn zajmuje miejsce w czwartej dziesiątce. Jednak, gdyby wziąć pod uwagę tylko samochody ciężarowe, to miasto znajduje się na... 8 miejscu z wynikiem 123,7. Pod kątem samych osobowych stolica województwa warmińsko-mazurskiego jest na 41. pozycji z wynikiem 555, a pod względem motocykli na 49 z rezultatem 24,4. Wychodzi z tego, że we wszystkich zestawieniach Olsztyn jest bardziej zmotoryzowany od Elbląga.

DROGIE OC?

Dane statystyczne GUS pozwalają na określenie najbardziej zmotoryzowanego województwa w Polsce. Dzięki temu wiemy, że warmińsko-mazurskie zajmuje przedostatnie miejsce z wynikiem 698,4. Gorzej wypada tylko województwo podlaskie (675,7). Lider rankingu to raczej żadne zaskoczenie, bo mowa o województwie mazowieckim, które uzyskało wynik 875,5.

Biorąc pod uwagę tylko samochody ciężarowe, region zamyka listę województw z wynikiem 82,8. Co ciekawe, biorąc pod uwagę auta osobowe, region zajął przedostatnie miejsce z wynikiem 571,8, ale pod kątem motocykli już 7. z wynikiem 43,8.

Miejsce	Miasto	pojazdy na tys. mieszkańców	Miejsce	Miasto	pojazdy na tys. mieszkańców
1	Przemyśl	954,0	34	Kielce	702,3
2	Poznań	937,0	35	Szczecin	691,3
3	Katowice	928,4	36	Skiermiewice	686,9
4	Sopot	921,4	37	Toruń	686,3
5	Warszawa	916,0	38	Mysłowice	680,4
6	Kalisz	889,9	39	Koszalin	676,0
7	Opole	877,5	40	Krosno	674,9
8	Wrocław	861,2	41	Żory	673,5
9	Bielsko-Biała	827,6	42	Skupsk	669,6
10	Płock	824,5	43	Jaworzno	665,0
11	Tychy	807,1	44	Radom	661,9
12	Gilwie	804,1	45	Świnoujście	657,2
13	Kraków	783,6	46	Sosnowiec	653,3
14	Białą Podlaską	778,1	47	Ostrołęka	652,4
15	Gorzów Wielkopolski	768,1	48	Włocławek	651,5
16	Jelenia Góra	755,1	49	Tarnobrzeg	644,5
17	Gdańsk	751,6	50	Legnica	643,2
18	Bydgoszcz	751,5	51	Jastrzębie-Zdrój	640,7
19	Zielona Góra	751,1	52	Zamość	627,1
20	Gdynia	750,3	53	Tarnobrzeg	626,1
21	Leszno	745,6	54	Elbląg	625,5
22	Rzeszów	735,0	55	Suwałki	618,4
23	Chełm	734,7	56	Piekary Śląskie	614,7
24	Konin	732,8	57	Zabrze	603,2
25	Dąbrowa Górnicza	729,7	58	Ruda Śląska	601,1
26	Częstochowa	722,0	59	Siemianowice Śl.	595,9
27	Siedlce	714,5	60	Łomża	590,7
28	Nowy Sącz	712,2	61	Białystok	585,9
29	Piotrków Trybunalski	709,7	62	Świętochłowice	576,6
30	Łódź	707,9	63	Grudziądz	567,3
31	Lublin	707,2	64	Bytom	564,1
32	Rybnik	704,7	65	Chorzów	539,3
33	Olsztyn	703,1	66	Wałbrzych	391,1

Źródło: rankomat.pl na podstawie danych GUS

Ranking najbardziej zmotoryzowanych miast w Polsce 2021

W I kwartale 2021 r. średnia cena OC w Olsztynie wyniosła 641 zł, czyli o 24 zł więcej od średniej dla całego kraju i 71 zł więcej od średniej wojewódzkiej. Olsztyn miał też droższe OC niż Elbląg (624 zł). W rankingu miast wojewódzkich Olsztyn miał jednak jedną z niższych skladek. Najwięcej zapłacili mieszkańcy Wrocławia (841 zł), a najmniej Opola (552 zł).

— Zwykle mieszkańcy większych miast płacą więcej za ubezpieczenie OC

w porównaniu do właścicieli samochodów z mniejszych miejscowości. Dlatego OC w większym mieście, np. Olsztynie, jest droższe niż w Elblągu. Jednak miejsce zamieszkania to tylko jeden z wielu czynników, które wpływają na wysokość składki. Ubezpieczyciele biorą również pod uwagę m.in. dane kierowcy i pojazdu — wyjaśnia Tomasz Kroplewski, kierownik ds. rozwoju produktu rankomat.pl.

Olsztyn w liczbach

	Suma	Osobowe	Ciężarowe	Motocykle
Liczba pojazdów na 1000 mieszkańców	703,1	555,0	123,7	24,4
Miejsce na liście wg kategorii	33	41	8	49

Cena OC 641 ZŁ

Źródło: Rankomat.pl na podstawie danych GUS.

Możesz liczyć na rankomat.pl

NA WAKACJE... SAMOCHODEM

Tymczasem z ankiety przeprowadzonej przez Avis Polska (wypożyczalnia samochodów) wynika, że na tegoroczne wakacje Polacy wyruszą właśnie samochodami. W ankiecie wzięło udział 41 przedstawicieli urzędów miast, gmin oraz urzędów marszałkowskich, którzy zajmują się turystyką i promocją. Co więcej, znaczna część samorządów przygotowuje w związku z tym dodatkowe miejsca parkingowe.

Zdecydowana większość, bo aż 92 proc. biorących udział w ankiecie, spodziewa się, że samochód będzie najpopularniejszym środkiem transportu tego lata. Co ciekawe,

podobne badanie Avis Polska przeprowadził przed wakacjami w ubiegłym roku. Wówczas dużej popularności auta jako sposobu na wakacyjną podróż spodziewało się nieco mniej ankietowanych — 88 proc.

Oczekując znacznej liczby turystów, blisko połowa samorządów przygotowuje więc dodatkowe miejsca parkingowe. Takie plany zadeklarowało 46 proc. badanych, co oznacza znaczny wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy więcej miejsc do parkowania wankiecie Avis deklarowało jedynie 7 proc.

Popularnością będą cieszyły się wyjazdy krajowe (68 proc. badanych) oraz wczasy w mniej popularnych miejscach (53 proc.).

oprac. PJ

WRACAMY DO TEMATU: SĄ ZARZUTY. PROBOSZCZ NIE PRZYNAJE SIĘ DO WINY

Elcka prokuratura przedstawiła zarzuty proboszczowi parafii w Nowej Wsi Elckiej. Chodzi o znieważenie miejsca spoczynku i szczątków ludzkich podczas wycinki drzew. Proboszcz nie przyznaje się do winy. Grozi mu do 8 lat więzienia.

O dewastacji cmentarza w Nowej Wsi Elckiej pisaliśmy na początku kwietnia. Sprawę nagłośnił elczanin Zbigniew Achramowicz, który przejeżdżał rowerem wokolicy cmentarza.

— Szkoda, że nie trafiłem na to miejsce we wrześniu, kiedy zaczęła się faktyczna dewastacja tego miejsca, kiedy się zaczęła wycinka drzew — mówił wówczas Zbigniew

Achramowicz. — Gdy tylko zobaczyłem, co się tu wydarzyło, natychmiast zgłosiłem sprawę do konserwatora zabytków, na policję i wszystko potoczyło się dalej.

Prace na cmentarzu, którego administratorem jest parafia rzymskokatolicka pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowej Wsi Elckiej zostały wstrzymane. Na miejscu pojawili się m.in. parlamentarzyści i przedstawiciele Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

— Na naszych oczach dewastowana, niszczone jest historia tej ziemi, historia ludzi tutaj żyjących. I to nie poprzez jakieś zjawiska atmosferyczne, na które nie mamy wpływu, ale przez człowieka



— mówiła wówczas Urszula Pasławska. — Powinniśmy dbać i chronić takie miejsca jak cmentarze, niezależnie od tego, kto jest pochowany, jakiej narodowości, jakiej kultury, jakiej religii. Jest to miejsce święte i wymaga szacunku od nas wszystkich, od władz.

Sprawa dewastacji i zniszczenia grobów jest dla niej szczególnie bolesna, gdyż czuje się Mazurką, której rodzina mieszka na tej ziemi od pokoleń. Jest też protestantką. Pracami na cmentarzu od początku zajmują się elcy śledczy. W piątek prokurator przedstawił zarzut popełnie-

nia przestępstwa proboszczowi parafii rzymskokatolickiej w Nowej Wsi Elckiej, która zarządza terenem cmentarza w Nowej Wsi Elckiej.

— Podejrzanemu zarzucano, że jako proboszcz zarządzający mieniem parafii, będąc świadomy obowiązku zachowania w stanie nie naruszonym obszaru starożytnego cmentarza, znieważał miejsca spoczynku i szczątki ludzkie poprzez zlecenie prac ziemnych ciężkim sprzętem, polegających na usunięciu kilkudziesięciu karp korzeniowych, w wyniku czego doszło do rozkopania grobów, zniszczenia elementów nagrobków, a tym samym do zniszczenia

terenu dawnego cmentarza ewangelickiego wraz z kwaterami wojennymi z okresu I wojny światowej założonego w I połowie XIX wieku, będącego zabytkiem, to jest o przestępstwo z art. 262§1 kk i z art. 108 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami — wyjaśnia prokurator Wojciech Piktel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach.

I dodaje, że podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, przy czym nie kwestionował samego faktu zdarzenia i przedstawił własne wyjaśnienia. Grozi mu od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

tom

JAK PUBY PRZETRWAŁY LOCKDOWN?

LOCKDOWN TRWAŁ DŁUGO. ZA DŁUGO. SZCZĘŚLIWIE EPIDEMIA WYDAJE SIĘ ZANIKAĆ, SKUTKIEM CZEGO ROZMROŻONY ZOSTAŁ MIĘDZY INNYMI SEKTOR GASTRONOMICZNY, OTWARTO PUBY I KAWIARNIE. JAK TE MIEJSCA W OLSZTYNIE PRZETRWAŁY OKRES ZAMKNIĘCIA? JAKA JEST ICH SYTUACJA TERAZ? ZAPYTALIŚMY O TO OLSZTYŃSKICH BARMANÓW.



Fot. Michał Kotliński

PANI ADA, BARMANKA W „VALHALLI”:

— Jak udało wam się przetrwać okres pandemii i lockdownu?

— Było ciężko. Przede wszystkim stosowaliśmy się do wszystkich reguł, jakie ustalił rząd i jakie były nakładane na Olsztyn. Czekaliśmy aż do momentu, kiedy będzie mogło się wszystko otworzyć.

Jak przetrwalimy indywidualnie, to już nasza sprawa. Cieszę się z tego bardzo, że w momencie, kiedy knajpy zostały otwarte, ludzie nas bardzo mocno wsparli i w lokalu był tłok.

— Czy wasza firma była zmuszona zwolnić pracowników?

— Nie, nie było zwolnień.

— W czasie pandemii niektóre lokale serwowały na przykład kawę na wynos. Czy wy robiliście coś podobnego? Czy też „Valhalla” była w czasie lockdownu zupełnie zamknięta?

— Nie, byliśmy zamknięci. Przez jakieś cztery miesiące.

— Czy po lockdownie trunki w waszym lokalu podrożały?

— Nie, nic nie podrożało. Mamy świetne ceny.

— Jak wygląda obecnie ruch w waszym lokalu? Jesteście zadowoleni?

— Jesteśmy bardzo zadowoleni. Ludzie przychodzą cały czas, mamy stałą klientelę, są też nowi ludzie. Bardzo mocno się odkuliśmy.

PANI KATARZYNA, BARMANKA Z PUBU CARPENTER INN:

— Jak przetrwaliście lockdown i pandemię?

— Zajęliśmy się remontem, skupiliśmy się na szkoleniach,



Fot. nixabay

na podnoszeniu kwalifikacji. Każdy się angażował.

— Czyli nie nudziliście się, siedząc w domach.

— Tak. Staraliśmy się, żeby goście o nas pamiętali, cały czas pisaliśmy posty na Facebooku. Nasi goście okazali nam dużo wsparcia. Także to dla nas cały czas ma sens.

— Czy byliście zmuszeni zwolnić jakichś pracowników?

— Nie.

— Wiem, że w czasie lockdownu serwowaliście kawę na wynos. Cieszyło się to dużym zainteresowaniem?

— Tak, jak najbardziej. Mimo że sprzedawaliśmy na wynos, to spotykaliśmy się przelotem, klienci się z nami witali i był duży odzew.

— Czy po lockdownie wasze ceny wzrosły?

— Tak, trochę wzrosły, zresztą jak w większości lokali.

— Wiem, że organizujecie dużo koncertów, a przynajmniej organizowaliście przed pandemią. Jak to wygląda teraz? Wróciliście koncerty?

— Tak, już jesteśmy tutaj jak najbardziej sercem z muzykami, no i można tu usłyszeć muzykę w różnych postaciach. Będzie grał Olek Ostrowski z Kubą Płakiem, grał Łukasz Berndt, na górze (lokalu — red.) będziemy mieli też koncert hardcore'owy. Zagrają zespoły Vital i Księżyc. Mamy też wielbicieli techno, dark techno, także jesteśmy otwarci, tolerancyjni, akceptujemy wszystkie kultury i gatunki muzyki, wspieramy się.

— Jak obecnie wygląda ruch w Carpenterze? Jesteście z niego zadowoleni?

— Tak, jesteśmy zadowoleni. Nawet chyba jest on porównywalny do ostatnich sezonów. Czujemy, że ludzie nie wyjeżdżają, przychodzą i mamy dla nich fajne oferty, są promocje. Również nasza jakość jest duża, bo cały czas prowadzimy szkolenia i staramy się, żeby nasi pracownicy byli coraz lepsi, żeby ceny były adekwatne do tego, co nasi goście otrzymują.



Fot. Michał Kotliński

PAN ARTUR Z TABASCO MEXICO GRILL & BAR, BARMAN, KTÓRY ROZPOCZĄŁ PRACĘ WŁAŚNIE PODCZAS LOCKDOWNU:

— Jak znieśliście pandemię i lockdown? Jak pan to widział?

— Sprzedawaliśmy jedzenie tylko na dowozy. Myślę, że nie było tak źle. Czasami nic się nie działo, czasami był dość duży ruch.

— Czy wasze szefostwo musiało kogoś zwolnić?

— Z tego, co wiem, to nie.

— Czy po tym złym okresie epidemicznym podrożało u was jedzenie i trunki?

— Jedzenie podrożało — o złotówkę, dwa złote. Na alkohol są jeszcze stare ceny, ale też niedługo prawdopodobnie pójść w górę, bo wszystko idzie w górę.

— A jak wygląda teraz ruch w lokalu?

— Nie pracowałem tu przed pandemią, więc nie wiem, jak było wcześniej, ale myślę, że przez to, że zbliżają się wakacje i przez Euro 2020, ten ruch się utrzymuje.

BARMAN Z KLUBU SARP:

— Jak wytrzymałście epidemię?

— Ogólnie bardzo wiele osób puciekało z gastronomii. Jeśli chodzi o lokale, to część zbankrutowała, część została i są mocniejsi.

— Czy wasza firma była zmuszona zwolnić jakichś pracowników?

— Nie udzielił takiej informacji (śmiech).

— Niektóre lokale podczas lockdownu serwowały na przykład kawę na wynos. Czy u was było podobnie?

— Nie, byliśmy po prostu zamknięci, od końca października do maja.

— Czy po lockdownie, jak na nowo otworzyliście, podrożało u was?

— Nic nie podrożało. Ceny są te same.

— A jak wam się teraz kręci?

— Wie pan, jest sezon, asteroida może wałnąć ziemię, a tak czy inaczej ludzie będą na Warmii i Mazurach. Nic się nie zmieniło. Jest dobrze. Tak samo, jak było dwa, trzy, cztery lata temu.

W olsztyńskich pubach, jak słyszeć, bywa różnie, ale ogólnie jest całkiem nieźle. Pandemia jednak trochę pozmięniała. W dwóch innych lokalach, które odwiedziliśmy, pracowali zupełnie nowi barmani, którzy nie znali sytuacji sprzed lockdownu. W wielu miejscach wzrosły ceny. Różne knajpy poupadały. Zaraza koronawirusa wpłynęła na wszystko i wszystkich. Nigdy już nie będzie tak, jak było przed epidemią i, chcąc nie chcąc, musimy się do tej nowej sytuacji dostosować. Czasami jest to zamknięcie starego rozdziału, a czasami — nowe otwarcie, a więc i nowe szanse.

Michał Kotliński

W MIŁOMŁYNIE POWSTAJE TĘŻNIA SOLANKOWA JAK MŁYŃSKIE KOŁO

Trwają prace przy budowie tężni solankowej przy ul. Zatokowej w pobliżu Jeziora Ilińsk w Miłomłynie. Ma być gotowa we wrześniu.

Powstała już centralna bryła tężni, która będzie miała kształt koła młyńskiego — symbolu umieszczonego w herbie miasta i gminy Miłomłyn. Wykonawca, którym jest Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa PYZAK, zajmuje się obecnie układaniem tarniny na konstrukcjach szkieletu.

Do wykonania są jeszcze m.in. nawierzchnie utwardzone i schody ziemne, trasa

leczenia spacerowego oraz zagospodarowanie terenu wokół tężni, w tym budowa wiaty inhalacyjnej, montaż altan, pergoli i ławek przy tężni oraz urządzenie zieleni.

— Budowa tężni zakończy się we wrześniu tego roku — mówi Stanisław Siwkowski, burmistrz Miłomłyna. — Po zakończeniu budowy czekają nas jeszcze próby wodne, instalacja monitoringu i bezpłatnej strefy wifi. Potem będzie służyła naszym mieszkańcom



Fot. archiwum UMIG Miłomłyn

Budowa tężni w pobliżu jeziora Ilińsk

iturystom, a w przyszłości pensjonariuszom w uzdrowisku.

W ten sposób Miłomłyn rozbudowuje infrastrukturę uzdrowiskową. Gmina otrzymała na tę inwestycję dofinansowanie w wysokości 3,6 miliona złotych na realizację projektu „Budowa tężni solankowej w Miłomłynie wraz z małą architekturą i infrastrukturą techniczną”. Pieniądze pochodzą z RPO WiM 2014-2020. Całkowity koszt przedsięwzięcia to ponad 4,2 mln zł.

MARYJA DAŁA NAJLEPSZĄ LEKCJĘ POLSKIEGO

WYDARZENIA, KTÓRE
MIAŁY MIEJSCE
LATEM 1877 ROKU
W GIETRZWAŁDZIE
WPŁYNĘŁY NA
OŻYWIENIE
NARODOWOŚCIOWE
WŚRÓD WARMIAKÓW.
NIEDŁUGO PO
OBJAWIENIACH
POWSTAŁA PIERWSZA
POLSKA KSIĘGARNIA,
A W MARCU 1886
ROKU, RÓWNIEŻ
W GIETRZWAŁDZIE,
WYDRUKOWANO
PRÓBNY NUMER
„GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ”.

To, że Maryja podczas objawień, które miały miejsce w Gietrzwałdzie od 27 czerwca (wczoraj z tej okazji

odbyły się w Gietrzwałdzie uroczystości) do 16 września 1877 roku, zarówno do Barbary Samulowskiej, jak i Justyny Szafryńskiej mówiła po polsku, miało niebagatelne znaczenie dla ożywienia religijnego oraz narodowościowego wśród mieszkańców południowej Warmii. Już od wieków na te tereny ciągnęła ludność m.in. z terenów Mazowsza. W pierwszej połowie XVI wieku ziemię chłopom nadawał sam Mikołaj Kopernik, będąc rządcą na olsztyńskim zamku.

Już rok po objawieniach w Gietrzwałdzie Andrzej Samulowski otworzył polską księgarnię, w której sprzedawał zarówno książki, jak i dewocjonalia. Z księgarni korzystali przyjezdni oraz miejscowi.

— SKORO MARYJA PRZEMAWIAŁA DO WIZJONEREK PO POLSKU, TO GRZECHEM BYŁOBY WYRZEKANIE SIĘ TAKIEGO JĘZYKA. TAKĄ OPINIĘ CZĘSTO PRZYWOŁYWANO PO OBJAWIENIACH — MÓWI DR JAN CHŁOSTA.



Fot. Zbigniew Woźniak

— Duże znaczenie miał poziom wykształcenia pielgrzymów. Coraz częściej Gietrzwałd zaczęły odwiedzać osoby nobliwie i wykształcone.

Bez wątpienia oddziaływali oni na miejscową ludność. Autochtoni zauważyli, że Polacy noszą ze sobą ciekawą kulturę. — Objawienia obu-

dziły ruch polski na Warmii, a przełomem było pojawienie się „Gazety Olsztyńskiej” — mówi dr Jan Chłosta.

Jej pierwszy, próbny numer wydrukowano 25 marca 1886 roku w Gietrzwałdzie. Fakt ten jest pielęgnowany w rodzinie Samulowskich do dziś. Kolejne numery drukowano już

w Olsztynie. Jaką rolę pełniła w edukacji, znaczą słowa zamieszczone pod tytułem: Uczmy dzieci czytać po polsku. Po nich pojawiło się znane motto autorstwa Andrzeja Samulowskiego widoczne w winiecie pisma od 1893 roku: „Ojców mowy ojców wiary brońmy zgodnie młody stary”.

Ludność warmińska pozytywnie postrzegała inicjatywę wydawania „Gazety Olsztyńskiej”. Już w drugim numerze pisma można znaleźć pochwałę tego przedsięwzięcia, przesłaną przez anonimowego czytelnika: „Niemalą nas ucieszyła wiadomość o gazecie, w naszym języku mającej wychodzić w naszym tu Olsztynie”. Najpierw była tygodnikiem, później wydawano ją dwa, a następnie trzy razy tygodniowo.

Czy można zaryzykować tezę, że objawienia, a co za tym szło, rozwój polskiego piśmiennictwa sprawił, że Warmiacy częściej przyznawali się do swoich polskich korzeni?

— To jest jak najbardziej prawdziwe twierdzenie — odpowiada dr Jan Chłosta. — Jeżeli chodzi o kształtowanie ruchu polskiego, dzięki „Gazecie Olsztyńskiej”, poza Gietrzwałdem, na znaczeniu zyskał również Olsztyn.

Wojciech Kosiewicz

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

MELA KOTELUK NA FINAŁ SPOTKAŃ ZAMKOWYCH W OLSZTYNIE

Wieczorem 26 czerwca w olsztyńskim amfiteatrze rozbrzmiały dźwięki poezji śpiewanej. Chociaż finałowy koncert Spotkań Zamkowych był biletowany, to muzyka rozchodziła się poza granice fosy i spacerowicze kołysali się lekko w jej rytm.



Finał Spotkań Zamkowych Śpiewajmy poezję w olsztyńskim amfiteatrze

Na scenie podczas finału 47. Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy poezję” widzowie zobaczyli 13. finalistów, a po ogłoszeniu werdyktu wystąpiła gwiazda wieczoru — Mela Koteluk z zespołem Kwadrofonik, którzy wykonali utwory z albumu „Astronomia poety. Baczyński”.

Płyta z muzyką do wierszy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego została wydana w ubiegłym roku z okazji 76. rocznicy powstania warszawskiego..

W sobotni wieczór olsztyński amfiteatr był wypełniony po brzegi. Zanim na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru, widzowie zobaczyli 13.



Gwiazdą koncertu była Mela Koteluk

finalistów Spotkań Zamkowych. Występy wszystkich uczestników zrobiły ogromne wrażenie, jednak zwycięzca konkursu mógł być tylko jeden. A raczej dwóch, ponieważ w tym roku główną nagrodę im. Agnieszki Osieckiej przyznano duetowi Lenda-Kozub ze Świdnicy.

Basia Raduszkiewicz, Anna Rybska, Piotr Banaszek i Piotr Szauer, którzy byli w jury, stanęli przed nie lada wyzwaniem, ponieważ niełatwo było wskazać zwycięzców. Na szczęście poza główną nagrodą, przyznano 4 wyróżnienia oraz 3 miejsca. Wśród osób wyróżnionych znaleźli



Duet Lenda-Kozub otrzymał główną nagrodę dla najwybitniejszej indywidualności im. Agnieszki Osieckiej

się: Natalia Kawczyn, Julia Kuszowska, Zuzanna Lenkiewicz i Kinga Rutkowska. Trzecią nagrodę w wysokości 1000 zł otrzymał Michał Wróblewski, drugą nagrodę, 2000 zł, otrzymała Aleksandra Jeznach, natomiast pierwszą (3000 zł) otrzymał Piotr Zubek.

Paulina i Piotr tworzący duet Lenda-Kozub, zarówno w muzyce, jak i w życiu codziennym, otrzymali główną nagrodę dla najwybitniejszej indywidualności im. Agnieszki Osieckiej oraz 4000 zł. Para wykonała autorską piosenkę „Onoda”.

Lidia Wieczorek

NIE TRZYMAJ DZIECKA W SZKLARNI!

SPOŁECZEŃSTWO \\ Upał. Temperatura dochodzi do 33 stopni Celsjusza. Mama spaceruje z dzieckiem w wózku. Na budzie od wózka wisi pielucha. Żeby nie spadła, dodatkowo przypięta jest klipsem. Mama myśli, że dzięki temu słońce nie będzie świeciło mu w oczy. Nie wie, że dziecko czuje się jak w saunie albo w szklarni, może zasłabnąć, a nawet umrzeć!

Zasłonięte pieluszkami wózki to niestety bardzo częsty widok na wielu ulicach w Polsce, również w Olsztynie. Zakrywanie wózka pieluszką tetrową lub innym materiałem w czasie upałów nie wynika ze złych intencji, tylko z niewiedzy. Po prostu. Chcemy chronić dziecko przed słońcem, ale w ten sposób narażamy je na udar cieplny! I choć powstało milion artykułów na ten temat, wciąż wiele osób popelnia ten błąd.

NIE ZAKRYWAJ BUDKI!

Do rodziców próbują dobrać poprzez media społecznościowe najpopularniejsze lektorki i zarazem blogerki.

— Nie zakrywaj budki pieluszką, ani bambusem, ani tetra, ani żadnym innym niby zwiewnym materiałem, bo dramatycznie podnosisz temperaturę w tym wózku. No wiem, że „świeci mu w oczki”, ale istnieją parasolki i istnieje odwrotny do słońca kierunek spaceru. Lepsze to niż drgawki z hipertermii, prawda? Nie wkładaj dziecka do szklarni (staje się nią i ten zakryty wózek i ten samochód z uchylonym okienkiem). Osobiście posiadam szklarnię i współczułam dzisiaj moim pomidorom! — taki emocjonalny wpis opublikowała w mediach społecznościowych lek. med. Dagmara Chmurzyńska-Rutkowska, znana w sieci jako Mama Pediatra.

Głos zajęła także popularna lekarka Nicole Sochacki-Wójcicka, znana jako Mama Ginekolog. Jej profil na Instagramie obserwuje 824 tys. osób.

— Pielucha ogranicza przepływ powietrza (nie wspomnę już o kocykach, kurtkach czy innych rzeczach zarzucających na wózek) i powoduje szybki wzrost temperatury wewnątrz. Nieważne czy tetrowa, bambusowa czy najmłodniejsza w ostatnich latach muślinowa. Zmoczenie pieluchy też nie pomoże. Co więcej, wzrost wilgotności dodatkowo pogarsza odczuwanie gorąca — wyjaśnia zjawisko.

I proponuje: — Spróbujcie chociaż zakryć sobie usta



Fot. Pixabay

pieluchą tetrową, bambusową, muślinową czy jakąkolwiek inną i pooddychać przez buzię. Oczywiście, da się, ale zapewniam, że już po jakiejś minucie poczujecie się tym oddychaniem wykończeni. A to właśnie dlatego, że przepływ powietrza przez taką pieluchę jest ograniczony. Albo jeszcze prościej! Dmuchiście w taką pieluchę. Rusza się? Bo gdyby powietrze przez nią swobodnie przechodziło, to przecież nie powinna zmieniać położenia... A to wszystko przy nasilonej sile ssącej/dmuchającej. Stojące powietrze czy wiatr mogą przez nią w ogóle nie przechodzić.

Lekarka proponuje zmienić kierunek spaceru albo wybierać trasy w cieniu. Albo zaopatrzyć się w parasolki, które dają cień bez ograniczania cyrkulacji powietrza.

DOSTĘPNE SĄ TEŻ DASZKI LUB DASZKO-PLANDEKI WYDŁUŻAJĄCE BUDE GONDOLI, KTÓRE NADAL POZOSTAWIAJĄ ZNACZNY PRZEŚWIT PO BOKACH UMOŻLIWIAJĄCY WYMIANĘ POWIETRZA. A WIĘC OPCJI JEST KILKA, NIE TRZEBA RYZYKOWAĆ PRZEGRZANIA DZIECKA — PODKREŚLA.

I zaznacza, że dzieci są bardziej narażone na przegrzanie od dorosłych. — Jest to związane z większą produkcją ciepła w przeliczeniu na kilogram masy ciała, większym współczynnikiem powierzchni ciała do masy, mniejszą bezwzględną objętością krwi, która może potencjalnie przenosić ciepło z wnętrza organizmu ku skórze celem rozproszenia, mniejszą produkcją potu (i wyższym progrem temperatury pocenia), trudnością w samodzielnym uzupełnianiu płynów oraz dłuższym okresem adaptacji organizmu do warunków zewnętrznych, czyli upałów — tłumaczy Nicole Sochacki-Wójcicka.

NUDNOŚCI, WYMIOTY I OSŁABIEŃIE

Jakie objawy ma maluszek, którego przysloniliśmy pieluchą? Pojawia się przyspieszony puls, płytki oddech, nudności i wymioty, osłabienie, a nawet omdlenia. Szwedzki pediatra Svante Norgrena stwierdził, że okrycie wózka pieluszką może także zwiększać ryzyko wystąpienia SIDS, czyli nagłej śmierci łóżeczkowej. Lekarz odkrył, że brak przepływu powietrza w wózku można porównywać z sytuacją w łóżeczku.

Zapytaliśmy naszych internautów, czy zdarza im się zwracać uwagę rodzicom, którzy przegrzewają dzieci w wózku.

Justyna: — Zwróciłam uwagę jednej mamie, zostałam zwyczajana od najgorszych. Więcej nie zwróć uwagi. Dojdzie do tragedii, to się nauczą...

Magdalena: — Sama zrobiłam tak ze swoim pierwszym dzieckiem. Myślałam, że w ten sposób chronię je przed słońcem i zapewniam dobre warunki na odpocznik w cieniu. Byłam bardzo zestresowana, kiedy pewna pani zwróciła mi na to uwagę, ale jestem jej za to bardzo wdzięczna, bo dzięki temu już nigdy więcej nie kisilałam żadnego ze swoich dzieci w wózku.

ŚŁYCHAŁAM OSTATNIO, ŻE...

Jak zwrócić uwagę rodzicom tak, żeby nie narażać się na obelgi? Odpowiedź poprosiłam Magdaleny Stefańczyk, psycholog z Warszawy.



— Zwrócenie uwagi obcej osobie na ulicy niestety źle nam się kojarzy. Czasem nie mamy szansy nawet zostać usłyszani. Nawet, jeśli staraliśmy się to powiedzieć w sposób kulturalny, odpowiedni, łagodny, to samo podejście do kogoś obcego i zwrócenie mu uwagi, już stawia tę osobę do nas negatywnie. Niestety, odbieramy to jako krytykę, jako wtrącanie się w nieswoje sprawy, a czasem nawet jako atak. Ten odbiór jest uwarunkowany kulturowo — wyjaśnia Magdalena Stefańczyk.

I dodaje: — Obawiam się, że sposób zwrócenia uwagi osobie, której nie znamy. Oczywiście możemy się starać, ale zawsze jest ryzyko, że nasza dobra intencja nie zostanie właściwie odczytana. Ważne jest, aby lekarze mówili rutynowo na każdej wizycie w gabinecie o tym, że nie należy zasłaniać pieluchami wózków. I czym to grozi. Dobrym pomysłem byłoby także wprowadzenie kampanii społecznej, plaka-



SPRÓBUJcie CHOCIAŻ ZAKRYĆ SOBIE USTA PIELUCHĄ TETROWĄ, BAMBUSOWĄ, MUŚLINOWĄ CZY JAKĄKOLWIEK INNĄ I POODDYCHAĆ PRZESZ BUZIĘ. OCZYWIŚCIE, DA SIĘ, ALE ZAPEWNIAM, ŻE JUŻ PO JAKIEJS MINUCIE POCZUJECIE SIĘ TYM ODDYCHANIEM WYKOŃCZENI.

tów, billboardów mówiących na ten temat. Dobrze byłoby także, żeby celebryci czy youtuberzy podjęli ten problem. Tego typu działania miałyby zupełnie inną jakość przekazu. Warto byłoby zadziałać na szerszą skalę.

Magdalena Stefańczyk proponuje także, żeby osoba z kręgu najbliższych osób spróbowała zwrócić uwagę rodzicom, ale nie w sytuacji, kiedy to się dzieje.

— Zalecałabym podjęcie mimochodem tematu, na przykład podczas spotkania towarzyskiego, pobytu na plaży w stylu: „A wiesz, słyszałam ostatnio, że lekarze alarmują, żeby nie wieszać pieluch na wózkach”... I dalej: „Ja kiedyś też tak robiłam, ale już przestałam”. Takie zagajenie może odnieść skutek. — kwituje psycholog.

Aleksandra Tchórzewska

a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

CEL „FOKI”: WPŁAW PRZEZ BAŁTYK

ŁUDZIE Przeszedł czas, żeby spełnić swoje największe marzenie. Zrobić coś, czego nie zrobił jeszcze nikt na świecie. Zrealizować cel, który od lat siedział w mojej głowie – mówi Bartłomiej Kubkowski, który zamierza przepłynąć wpław Bałtyk.

Bartek Kubkowski z Giżycka, czyli „Foka”, swoją przygodę z pływaniem rozpoczął jako mały chłopiec w Klubie Medyk, a kontynuował w Szkole Mistrzostwa Sportowego we Wrocławiu. Dziś jest dyrektorem krajowym polskiej firmy S'ouvre i sportowcem, który stoi przed wielkim wyzwaniem. Zamierza pokonać wpław polskie morze ze Szwecji do Kołobrzegu. Trasę 170 km w ciągu 60 godzin chce przepłynąć o własnych siłach w lipcu 2022 roku.

— Trzymajcie za mnie kciuki — mówi Bartłomiej Kubkowski. — Czas to zrobić. To będzie moje najcięższe dwanaście miesięcy w moim życiu, ale wiem, że najlepsze. Firma S'ouvre wspiera mnie i wierzy w mój autorski projekt o nazwie ULTRA BALTIC SWIM. Natomiast podczas całej przeprawy wspieramy małych wojowników z Fundacji Cancer Fighters.

Kiedy Bartek miał 15 lat, przepłynął Niegocin. Wówczas pokonał trasę około 12 km od Rydzewa do Giżycka. W wieku 21 lat, czyli sześć lat temu, przepłynął cztery jeziora w ciągu 9 godzin. Wystartował w Dobie i przepłynął jeziora: Dobskie, Łabap, Dargin, Kisajno, żeby finiszować w zatoce Tracz. Pokonał trasę ponad 40 km. W wieku 27 lat zamierza przepłynąć Bałtyk. To jak główny szlak wodny Krainy Wielkich Jezior Ma-

zurskich, który liczy ok. 126 km (ponad 200 km z odgałęzieniami) plus powtórka trasy sprzed trzech lat.

— Bartek planuje wyczyn, którego jeszcze nikt nie dokonał — mówi Tomasz Kubkowski, ojciec i menadżer sportowca. — Zgłoszony jest do rekordów Guinnessa. Czekamy na decyzję. W lipcu przyszłego roku Bartek planuje przepłynąć samodzielnie wpław Bałtyk. Żeby zrealizować ten pomysł, trzeba mieć sponsorów i sztab ludzi, którzy są tak samo zwariowani jak Bartek. Syn jest bohaterem przedsięwzięcia, ale bez osób, które go zabezpieczają, nic nie zrobi. Są to pozytywnie zakręceny ludzie, jak ja i syn. Asekuracja zespołu pływającego będzie non stop tuż obok na łodzi. Podczas pływania Bartek będzie miał kontakt z jednostką, ale nie może wchodzić na statek.

Tata będzie towarzyszył synowi podczas ekstremalnej przeprawy. Bartek będzie zmagał się z falami i prądami morskimi, a tata z warunkami na łodzi.

— CZEKA MNIE EGZAMIN, BO NIE WIADOMO, CZY MÓJ ORGANIZM PORADZI SOBIE NA MORZU — MÓWI. — TO BĘDZIE EGZAMIN WYTRZYMAŁOŚCI ORGANIZMU NA OTWARTYM MORZU.



Bartek Kubkowski po przepłynięciu wpław jeziora Niegocin

Wytrzymać tyle godzin na łodzi, też jest dla mnie wyzwaniem. Po kilku godzinach pobytu na łodzi strażackiej na mazurskich jeziorach dziwnie się czułem. Na morzu może być różnie.

Jaką strategię na pokonanie tego dystansu ma giżycczanin i jak przebiega przygotowania Bartka do tego wyzwania?

— Od ponad dwóch miesięcy syn trenuje na basenie — odpowiada Tomasz Kubkowski. — Niedawno rozpoczął treningi na otwartym morzu. Rano basen, w południe siłownia, wieczorem pływanie w Bałtyku. Codziennie. Przez dwa tygodnie przebywał na Wyspach anaryjskich. Przed nim pływanie na otwartym



oceanie. Podstawą jednak jest nasza zatoka i Bałtyk. Sukcesywnie wprowadzane będą dalsze odległości. Od kilku lat Bartek nie pływa wyczynowo. Syn jest teraz bardzo szczęśliwy. Trzeba być pozytywnym wariatem, żeby robić takie rzeczy. Niemożliwe staje się możliwe,

jak się wto uwierzy i dąży do tego. Inaczej człowiek skazany jest na porażkę.

Wpław przez Morze Bałtyckie przepłynął cztery lata temu na krótszej od Bartka trasie Sebastian Karaś. Pływak z Elbląga jako pierwszy na świecie pokonał Bałtyk wpław w sierpniu 2017 r. Wystartował



z kołobrzesckiej plaży niedaleko latarni morskiej. Na wyspę Bornholm przypłynął po 28 godzinach i 30 minutach samodzielnie pokonując dystans 100 km i 804 m.

Rok później, w lipcu 2018 r., sztafeta pływacka z Polski jako pierwsza na świecie przepłynęła Bałtyk wpław. Do pokonania miała 170 kilometrów. Pływacy wyruszyli o godzinie 9 z kołobrzesckiej plaży, żeby po 55 godzinach i 34 minutach dotrzeć do szwedzkiego wybrzeża w Kaseberdze.

W przyszłym roku swój życiowy i światowy rekord na Bałtyku będzie chciał pobić giżycczanin, 27-letni Bartłomiej Kubkowski, realizując swój autorski projekt ULTRA BALTIC SWIM.

Trzymamy kciuki!

Renata Szczepaniak

CZY W OLSZTYNIE SĄ POTRZEBNE PUNKTY SZCZEPIEŃ DLA BEZDOMNYCH?

W większych miastach ruszyły specjalne punkty szczepień dla bezdomnych. Czy takie punkty powstaną także w Olsztynie?

20 czerwca w Łodzi w mobilnym punkcie szczepień zaszczepiono preparatem Johnsona ponad 100 bezdomnych. Są tam szczepione m.in. osoby, które z powodu sytuacji życiowej nie mogą osobiście zarejestrować się na szczepienie. Łódź powtórza tę akcję 27 czerwca. Warszawa idzie w jej ślady i również organizuje punkty szczepień dla bezdomnych.

Na miejscu będą obecni strażnicy miejscy, którzy są również ratownikami medycznymi i na co dzień pomagają osobom w kryzysie bezdomności — pomogą m.in. w wypełnieniu kwestionariusza kwalifikacji do szczepień, zweryfikowaniu tożsamości i zadbają o bezpieczeństwo osób, które zgłoszą się na szczepienie.

W Olsztynie podobne punkty prawdopodobnie nie powstaną.

Według Roberta Kuchty, dyrektora schroniska dla bezdomnych w Olsztynie, organizowanie specjalnych punktów szczepień jest zbędne. Dlaczego?

— Bo bezdomni bardzo chętnie szczepili się w oficjalny sposób — wyjaśnia Robert Kuchta. — W Olsztynie nie ma aż tylu osób dotkniętych tym problemem, jednak w większych miastach i aglomeracjach faktycznie może być taka potrzeba.

Prawie 90 proc. osób nocujących w schronisku dla bezdomnych zaszczepiło się. Tylko 7 bezdomnych nie wyraziło zainteresowania szczepieniem. Jednak podejście bezdomnych do szczepień zmienia się.

— Nawet dzisiaj (25 czerwca) przyszła do mnie osoba, która początkowo nie wyrażała chęci zaszczepienia, ale zmieniła zdanie. Od razu zadzwoniłem na infolinię i mężczyzna od razu

został zaszczepiony. Osoby chętne nie czekają długo na termin — twierdzi Robert Kuchta. — Inna jest sytuacja osób na koczowiskach. Staramy się ich zachęcić do szczepień, ale większość z nich nie chce.

Szef schroniska jest bardzo pozytywnie zaskoczony tym, że osoby mieszkujące w placówce tak chętnie chodzą na szczepienia. Większość osób została zaszczepiona preparatem Pfeizera.

W większych miastach te osoby są szczepione aparatem Johnsona, jednak w Olsztynie był problem z załatwieniem tej szczepionki, ponieważ trzeba było bardzo długo na nią czekać.

— Ale wszystkie osoby, które zaszczepiły się pierwszą dawką, szły na drugą — podkreśla Kuchta. — Jedna osoba poważnie gorączkowała, ale po dwóch dniach była jak nowonarodzona. Lidia Wieczorek

MIEJSCA PRZYJAZNE WSZYSTKIM.

MAMY RÓŻNE POTRZEBY, RÓŻNE GUSTY I INACZEJ POSTRZEGAMY WSPÓLNA PRZESTRZEŃ. NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY ŻYJEMY W MIEŚCIE CZY NA WSI, SPOTYKAMY SIĘ NIE TYLKO Z INNYMI LUDŹMI, ALE RÓWNIEŻ Z ARCHITEKTURĄ, Z INFRASTRUKTURĄ ULIC, PLACÓW ZABAW CZY PARKÓW. NA CO DZIEŃ UŻYWAMY DZIESIĄTKÓW PRZEDMIOTÓW, KTÓRE SĄ W RÓŻNY SPOSÓB DOSTOSOWANE DO NASZYCH WYOBRAŻEŃ O ICH ZASTOSOWANIU. CZY MOŻNA TO WSZYSTKO PROJEKTOWAĆ TAK, ŻEBYŚMY MOGLI W RÓWNYM STOPNIU KORZYSTAĆ Z TEGO, CO NAS WSPÓLNIE OTACZA? ROZMAWIAMY O TYM Z PROF. MARKIEM WYSOCKIM Z POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ.



Czy da się zaprojektować przestrzeń przyjazną wszystkim?

— Czym jest projektowanie uniwersalne?

— Projektowanie uniwersalne to projektowanie dla wszystkich. Umożliwia korzystanie z przestrzeni wszystkim użytkownikom, a nie tylko osobom z niepełnosprawnością. Projektowanie to umożliwia samodzielność osobom ze szczególnymi potrzebami. Takim pojęciem posługuje się ustawa o zapewnianiu dostępności. Osoby ze specjalnymi potrzebami to są np. osoby poruszające się na wózkach, osoby niewidome i głuche, osoby z demencją, ale także opiekunowie małych dzieci, seniorzy, osoby otyłe, czy niskiego wzrostu, czy też kobiety w ciąży.

Projektowanie uniwersalne nie można jedynie sprowadzać do projektowania przestrzeni. Produkty oraz usługi również mogą, a nawet powinny być projektowane zgodnie z zasadami projektowania uniwersalnego. Zawsze tłumaczę swoim studentom, że projektowania uniwersalnego tak naprawdę nie wiadać, gdyż jest to przestrzeń przyjazna wszystkim i każdy czuje się w niej komfortowo. Ważne, aby każdy, kto jest w pełni zdrowy, uświadomił sobie, że granica pomiędzy pełną sprawnością, a niepełnosprawnością jest bardzo

płynna i czasami może dzielić od niej kilka sekund. Nie jest moim zadaniem wystraszyć wszystkich wizją niepełnosprawności, ale wskazać, że nasze potrzeby w zakresie funkcjonowania w przestrzeni mogą się zmieniać. Przede wszystkim powinniśmy pamiętać, że każdego z nas czeka starość i obecnie zaprojektowane rozwiązania mogą nam wtedy służyć.

— Jak standardy projektowania mogą pomóc osobom z niepełnosprawnościami oraz osobom ze szczególnymi potrzebami

— Należy odróżnić pojęcie projektowania uniwersalnego od pojęcia dostępności. Projektowanie uniwersalne oparte na 8 zasadach. To praktycznie pewna filozofia tworzenia rozwiązań, z których mogą korzystać wszyscy użytkownicy. Natomiast dostępność to często techniczne przystosowanie przestrzeni. Tu można zwrócić uwagę na standardy dostępności, które powinny być opracowane zgodnie z ideą projektowania uniwersalnego. Takie standardy opracowuje Centrum Projektowania Uniwersalnego Politechniki Gdańskiej i wdraża je w polskich miastach. Standardy projektowania uniwersalnego mają służyć inwestorom i architektom, a szerzej projektantom, do tworzenia właśnie takich

rozwiązań, które będą służyły wszystkim użytkownikom.

Zdaję sobie sprawę, że gdy projektant ma dużą empatię na potrzeby innych ludzi, to spokojnie sam, jako osoba kreatywna stworzy przestrzeń przyjazną wszystkim. Standardy Dostępności poprzez zawarte w nich rozwiązania ułatwiają i przyspieszają proces tworzenia przestrzeni przyjaznej wszystkim mieszkańcom. Zaznaczyć trzeba, że Standardy Dostępności oferowane przez Politechnikę Gdańską tworzone są we współpracy z różnymi grupami osób z niepełnosprawnościami. Celem wdrożenia standardów dostępności jest stworzenie takiej przestrzeni, która umożliwi osobom ze szczególnymi potrzebami pełną aktywność, aby taka osoba była w przestrzeni w pełni samodzielna i nie potrzebowała pomocy np. asystenta, opiekuna. Mogę podać przykład windy, która ułatwia samodzielność wszystkim użytkownikom, a np. czasami stosowane platformy przyschodowe tylko służą nielicznym i często potrzebują wsparcia drugiej osoby.

— Czy projektowanie uniwersalne może służyć osobom sprawnym

— Oczywiście projektowanie uniwersalne może również służyć osobom spraw-



MAREK WYSOCKI:
DLA MNIE IDEA PROJEKTOWANIA UNIWERSALNEGO TO DĄŻENIE DO NORMALNOŚCI.

nym. Popelniamy błąd, jeśli założymy, że projektowanie uniwersalne służy tylko osobom z niepełnosprawnościami. Nie ma czegoś takiego, jak osoba w pełni sprawna. Każdy z nas może w ułamku sekundy stracić zdrowie i stać się osobą z niepełnosprawnością. Wtedy dostrzegamy, że za wysoki krawężnik zaczyna przeszkadzać.

Przykładem na to w jak sposób projektowanie uniwersalne może służyć wszystkim i być pomostem między pokoleniami są place zabaw. Dostosowując place zabaw, nie można zapominać o osobach sprawnych. Musimy również dać tym osobom możliwość przełamania własnych barier i uczenia się samodzielności. Dostosowywanie całości przestrzeni placu zabaw jest bardzo trudne, a czasami wręcz nie możliwe, ale także niepotrzebne. Trzeba stworzyć przestrzeń do integracji i wspólnej zabawy. Z podobną sytuacją możemy się spotkać w parkach narodowych. Nie dostosujemy wszystkich szlaków turystycznych, ale może stworzyć trasy dostępne, dając tym samym prawo wyboru osobom ze szczególnymi potrzebami.

— Jakie są koszty wprowadzania projektowania uniwersalnego?

— Na to pytanie odpowiem przewrotnie. Czy stać nas

na to, aby siedzieć w domu? Może warto wykorzystać ten kapitał, który ma każdy z nas, w tym osoby z niepełnosprawnościami. Możemy pracować, udzielać się społecznie, być pełnoprawnym konsumentem usług. Po prostu płacić podatki, a nie jedynie pobierać renty i emerytury. Oczywiście koszt dostosowania przestrzeni istnieje, ale może być na tyle niski, że w konfrontacji z korzyściami społecznymi wszystkim nam to się opłaca.

BANK ŚWIATOWY WYLICZYŁ, ŻE KOSZTY PROJEKTOWANIA UNIWERSALNEGO TO KWOTA W WYSOKOŚCI JEDNEGO PROCENTA CAŁEJ INWESTYCJI. KOSZTY TE WZRASTAJĄ W PRZYPADKU BUDYNKÓW STARYCH I MOGĄ WYNOŚIĆ 10 PROCENT I WIĘCEJ CAŁEJ INWESTYCJI.

To są jednak pieniądze i nie mogą przysłać najważniejszej sprawy jaką są prawa człowieka do samodzielnego i niezależnego życia na równych prawach z innymi. Takim prawem jest swobodne korzystanie z przestrzeni.

TO MOŻLIWE?

— Jak środowisko osób z niepełnosprawnościami postrzega projektowanie uniwersalne?

— Uważam, że środowisko osób z niepełnosprawnościami nie jest w pełni świadome, czym jest projektowanie uniwersalne. Ważne jest aby osoby z niepełnosprawnościami były świadome swoich praw i jeśli napotkają na barierę architektoniczną, np. brak windy, mogły zwrócić się z wnioskiem o usunięcie tej bariery. Umożliwi to procedura skargowa na brak dostępności, która zacznie obowiązywać od września tego roku zgodnie z ustawą o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

— Kto powinien zabiegać o wprowadzenie projektowania uniwersalnego?

— Przy wprowadzaniu projektowania uniwersalnego ogromną rolę pełnią decydenci. I to decydenci na różnych szczeblach organizacji czy samorządu lokalnego. Na równi z architektami powinni być oni uświadamiani, że projektowanie uniwersalne umożliwia korzystanie z przestrzeni wszystkim mieszkańcom, pracownikom czy klientom.

Projektowanie uniwersalne nie może być postrzegane jako coś niezwykłego, kosztownego. To powinno być ideą poprawy jakości życia mieszkańców, komfortu pracowników i klientów w zakładzie pracy.

Projektowanie uniwersalne nie jest jedynie pustym hasłem. O potrzebie uświadamiania władz czym jest projektowanie uniwersalne mówię wielokrotnie na spotkaniach. Jeżeli decydenci naszych miast zrozumieją idee projektowania uniwersalnego, to wszystkim nam będzie się żyło lepiej. Miasto może mieć wyższy prestiż, że jest przyjazne wszystkim mieszkańcom, że są ułatwienia dla rodzin z małymi dziećmi i że możemy się w takim mieście spokojnie zestarzeć. Chciałbym dodać, że dotyczy to każdej gminy, nie tylko miejskiej, ale też małych miejscowości i wiejskich gmin.

— Jak ocenia pan rolę organizacji pozarządowych przy wprowadzeniu projektowania uniwersalnego?

— Rola organizacji pozarządowych powinno być przede wszystkim uświadamianie



WAŻNE, ABY KAŻDY, KTO JEST W PEŁNI ZDROWY, UŚWIADOMIŁ SOBIE, ŻE GRANICA POMIĘDZY PEŁNĄ SPRAWNOŚCIĄ, A NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ JEST BARDZO PŁYNNĄ I CZASAMI MOŻE DZIELIĆ OD NIEJ KILKA SEKUND. NIE JEST MOIM ZADANIEM WYSTRASZYĆ WSZYSTKICH WIZJĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI, ALE WSKAZAĆ, ŻE NASZE POTRZEBY W ZAKRESIE FUNKCJONOWANIA W PRZESTRZENI MOGĄ SIĘ ZMIENIAĆ.

wójtów, burmistrzów i prezydentów miast o konieczności wprowadzenia projektowania uniwersalnego. Jeśli wójt czy prezydent są wrażliwi, to wspólnie z organizacjami pozarządowymi powinien uwzględnić w planach budżetowych poprawę dostępności. Organizacje pozarządowe mogą wskazywać na miejsca, które są ważne dla nich z punktu widzenia realizacji swojej aktywności.

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE POWINNY WYWIERAĆ NACISK NA WŁADZE, ABY WPROWADZAŁY ZASADY PROJEKTOWANIA UNIERSALNEGO DO SWOICH POLITYK, W TYM STANDARDY DOSTĘPNOŚCI.

Mam nadzieję, że nie tyle naciski co partnerska współpraca powinny dominować na płaszczyźnie: władze – organizacje pozarządowe. Przy uświadamianiu o wadze projektowania uniwersalnego władz samorządowych nie powinno być tu problemu. Przecież walczymy o wspólną ideę przyjaznej dla wszystkich przestrzeni.

— Jak ocenia pan sytuację w Polsce jeśli chodzi o dostępność? Czy czeka nas długa droga, żeby nasze miasta były zaprojektowane

zgodnie z zasadami projektowania uniwersalnego?

— Zadając mi to pytanie, użył pan sformułowania, że przed nami jeszcze daleka droga zanim nasze miasta będą zaprojektowane uniwersalnie. Jest to trafne. Krokiem w dobrym kierunku było wprowadzenie ustawy o zapewnianiu dostępności. Jednak ustawa zapewnia wprowadzenie pewnego standardu minimum. To że budynek jest dostępny nie oznacza, że jest zaprojektowany uniwersalnie. Istnieje potrzeba, aby myśleć o projektowaniu uniwersalnym już od samego początku inwestycji, powstania koncepcji obiektu. Mankamentem ustawy jest to, że obejmuje jedynie wymagania w stosunku do podmiotów publicznych. Kolejnym krokiem powinno być wprowadzenie tego obowiązku w stosunku do podmiotów prywatnych.

Konieczne staje się to, aby w przyszłości dostępność odnosiła się do zapewnienia możliwości skorzystania z usług powszechnych przez wszystkie osoby ze szczególnymi potrzebami. Chodzi o to, żeby każda osoba mogła w sposób samodzielny i na równych prawach zrobić zakupy, skorzystać z usług fryzjera czy zjeść obiad w każdej restauracji. Oczywiście tych usług skierowanych do wszystkich jest więcej, bo np. nierzadko zdarza się, że nie możemy skorzystać

usług prawnika, notariusza czy nawet czasami lekarza specjalisty, bo trzeba wejść po schodach na wyższe piętro.

— Jakie są pana plany na przyszłość związane z wprowadzeniem projektowania uniwersalnego?

— Jeśli chodzi o moje plany, to nadal będę pracował nad rozszerzeniem standardów dostępności i wdrażaniem ich w polskich miastach. Może uda się też rozszerzyć współpracę Centrum Projektowania Uniwersalnego z firmami, które produkują urządzenia codziennego użytku czy właśnie świadczą jakieś usługi powszechne, aby stały się dostępne dla wszystkich. Po 25 latach, od kiedy po raz pierwszy zająłem się tematem projektowania przestrzeni wspólnej, przyjaznej wszystkim, widzę, że jesteśmy obecnie na dobrej drodze. Ważne jest, aby teraz na tą drogę weszły władze naszych gmin, kierownicy naszych zakładów pracy czy właściciele prywatnych firm. Oczywiście widzę ogrom pracy, który czeka wszystkich, którzy chcą pełnej dostępności zgodnej ze standardami projektowania uniwersalnego. Dla mnie idea projektowania uniwersalnego to dążenie do normalności, w której osoby o różnych potrzebach mogą w sposób samodzielny i na równych prawach z innymi korzystać z dobrodziejstw życia w świecie pozbawionym barier.

Adam Przybylski

Marek Wysocki

Dr hab. inż. arch. Marek Wysocki: profesor Politechniki Gdańskiej, nauczyciel akademicki na Wydziale Architektury, pełnomocnik rektora ds. dostępności, założyciel pierwszego w Polsce Centrum Projektowania Uniwersalnego, członek komisji ekspertów ds. osób z niepełnosprawnościami przy rzeczniku praw obywatelskich, członek Rady Programowej Kongresu Osób z Niepełnosprawnością, członek niezależnej grupy ekspertów ON Inclusion 14-20, ekspert ds. dostępności miasta Gdyni, członek Rady Dostępności przy Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

REKLAMA

SOBOTA



Niemiecka firma poszukuje pracowników do pracy na terenie Niemiec w miejscowości Wadesloh do rozbioru drobiu (indyki).

Umowa o pracę na niemieckich warunkach.

Placa minimalna 12 €/godz. brutto, przy pracy na akord do 22 €/godz. brutto.

Kontakt tel. **696 020 540**
lub adres e-mail: **h.konegen@viandor.de**

63921otr-a-M



OGŁOSZENIE O PRZETARGU na sprzedaż nieruchomości

Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Olsztyn, Zazdrość 3, 10-687 Zazdrość (zwany dalej Sprzedającym), na podstawie art. 38 ust. 1 pkt 3 oraz ust. 2 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1463 z późniejszymi zmianami) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. nr 78 poz. 532) ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości.

- Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej:** Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych – KW nr OL10/00066100/4 – nieruchomość gruntowa.
 - Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i budynków:** województwo: warmińsko-mazurskie, powiat: olsztyński, gmina: Purda, obręb: Kabornio, nr dz. ewid.: 3108/4, użytk: Ls.
 - Powierzchnia nieruchomości:** 0,11 ha.
 - Opis nieruchomości:** drzewostan (olcha, 26 lat, IV klasa bonitacji), bez dostępu do drogi publicznej.
 - Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku braku planu – w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:** nieruchomość nie ma pokrycia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego nieruchomości położona jest w strefie II „rolniczo-turystyczno-osadniczej”, w obszarze IIA „turystycznym”, na terenach rolnych.
 - Sposób zagospodarowania nieruchomości:** drzewostan.
 - Obciążenia nieruchomości:** brak.
 - Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość:** brak.
 - Informacja o wpisie nieruchomości do rejestru zabytków:** nie widnieje.
 - Cena wywoławcza nieruchomości:** 5 600,00 zł.
- Zwolnione na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r. poz. 685).
- Termin i miejsce, w którym można się zapoznać z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości:** od 19.07.2021 r. do 23.07.2021 r. w siedzibie Sprzedającego (kontakt: grzegorz.butkiewicz@olsztyn.lasy.gov.pl, tel. 693 982 154).
 - Termin i miejsce przetargu:** 30.07.2021 r. o godz. 10.00 w siedzibie Sprzedającego (pok. nr 10).
 - Wysokość wadium, jego forma, termin i miejsce wniesienia:**
 - wysokość: 1 000,00 zł, termin 30.07.2021 r. (do godz. 9.00).
 - forma: gwarancja bankowa bądź pieniądź w formie bezgotówkowej,
 - wadium w pieniądzu wnosi się przelewem na rachunek bankowy: BOŚ, nr 86 1540 1072 2001 5011 9018 0001 (w tytule: „Wadium na sprzedaż nieruchomości, nr działki 3108/4”). Za dzień wniesienia wadium przyjmuje się dzień uznania rachunku Sprzedającego,
 - wadium w formie gwarancji bankowej składa się w kasie Sprzedającego,
 - wadium uczestników przetargu, którzy nie staną się nabywcami, zostanie im zwrócone w terminie 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu w takiej formie, w jakiej zostało wniesione, tj.:
 - na rachunek bankowy, z którego dokonano wpłaty wadium,
 - w przypadku gwarancji bankowych – pocztą tradycyjną,
 - wniesione w pieniądzu wadium uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zostanie zachowane na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się jej cenę ustaloną w wyniku przetargu,
 - w formie gwarancji bankowej wadium uczestnika przetargu, który przetarg wygra, podlega zwrotowi niezwłocznie po zawarciu umowy,
 - wadium zostaje zatrzymane, jeżeli uczestnik przetargu, który przetarg wygra, nie uiszczy ceny nabycia w ustalonym terminie.
 - Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości:** 06.08.2021 r.
 - Informacja o skutkach niezawarcia umowy sprzedaży nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny:** jeżeli uczestnik przetargu wyłoniony jako nabywca nieruchomości nie zawarł bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży, Sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

16. Postanowienia końcowe:

- uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne lub prawne, które wniosły wadium,
- wysokość postąpienia ustala się na 100,00 zł,
- przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden z nich zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej,
- umowa sprzedaży zawarta będzie w kancelarii notarialnej wskazanej przez Sprzedającego,
- koszty opłat notarialnych ponosi nabywca,
- sprzedający może odwołać przetarg z ważnych powodów.

63021otr-a-G

BEZ OPIEKI JESTEM BEZRADNY

PRACA 24 GODZINY NA DOBĘ 7 DNI W TYGODNIU. TAK NIERZADKO WYGLĄDA OPIEKA NAD CIĘŻKO CHORYM CZŁONKIEM RODZINY. BLISCY NIE MAJĄ CZASU ZROBIĆ ZAKUPÓW, NIE MÓWIĄC JUŻ O DŁUŻSZYM WYPOCZYNKU. NAPRZECIW TYM POTRZEBOM WYCHODZI WARMIŃSKO-MAZURSKI SEJMIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH W OLSZTYNIE. ORGANIZACJA PROWADZI DZIAŁANIA POD HASŁEM „OPIEKA WYTCHNIENIOWA”.

Opieka wytchnieniowa” ruszyła wstępcznie tego roku — mówi Marta Piotrkowska, koordynatorka projektu. — Będziemy ją realizować do końca grudnia, bo jest to projekt roczny. Ta forma pomocy skierowana jest do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Dodatkowo, w ramach projektu, dysponujemy skalą oceny funkcjonowania. Uzupełnia ją lekarz rodzinny lub pielęgniarka. Ta skala również decyduje o przyjęciu do programu — informuje.

SZEŚCIU ASYSTENTÓW

Osoby objęte „Opieką wytchnieniową” pochodzą głównie z Olsztyna. Realizacja projektu była możliwa dzięki środkom z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Program polega na wspieraniu członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad osobą z niepełnosprawnością.

— MAMY SZEŚCIU ASYSTENTÓW, KTÓRZY ZASTĘPUJĄ STAŁYCH OPIEKUNÓW — WYJAŚNIA KOORDYNATORKA PROJEKTU. — DZIĘKI TEMU STALI OPIEKUNOWIE MAJĄ TROCHĘ WOLNEGO CZASU I MOGĄ PRZEZ CHWILĘ ODPOCZAĆ, ZREGENEROWAĆ SIŁY.

Muszę powiedzieć, że sytuacja każdej osoby z niepełnosprawnością jest inna. Wspieramy osoby, które przebywają w domu i wtedy asystent sprawuje tę opiekę na miejscu. Są też takie osoby, które wycho-

dzą na zewnątrz. Wówczas asystent może z nimi wyjść poza dom, spędzić czas na spacerze.

Sejmik stara się dopasować swoją ofertę do indywidualnych potrzeb konkretnej osoby.

— Przeważnie spotkania z asystentem odbywają się raz w tygodniu — informuje Marta Piotrkowska. — Trwają minimum trzy-cztery godziny. W tym czasie stały opiekun może wyjść na zakupy, odpocząć. Nie musi stale być przy osobie z niepełnosprawnością. Jest to znaczące wsparcie, które pozwala na chwilę wytchnienia. Mogą odciążyć swojego rodzica, ktoś do nich przychodzi. W ich relacjach rodzinnych pojawia się trochę przestrzeni. Bo mogą spędzić czas z kimś spoza najbliższego grona — konstatuje koordynatorka.

OD PIĘCIU LAT NIE WIDZĘ

Idea opieki wytchnieniowej jest bardzo potrzebna. Potwierdza to Krystyna Nojda z Olsztyna. Pani Krystyna opiekuje się córką i mężem, który przeszedł cztery udary. Oboje są niezdolni do samodzielnej egzystencji.

— Dla mnie to duże wsparcie — przyznaje. — Bo ja się nie rozdwoję, nie popcham dwóch wózków inwalidzkich. Jakikolwiek asystent z zewnątrz to dla mnie duża ulga. Córka jest osobą młodą. A dla młodych bardzo ważne jest wyjście do kina, teatru czy na spacer po starówce. Asystenci pomagają mi w tym. Mam szczęście, bo trafiłam na fajnego młodego człowieka, pana Tomka. On z córką dużo spaceruje, dużo chodzi. Także jestem bardzo zadowolona — chwali.

Z programu „Opieka wytchnieniowa” korzysta rów-



Szkolenie asystentów osoby z niepełnosprawnością prowadzone przez Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie

nież Marian Milewski, mieszkaniec Zatorza.

— Bez opieki jestem bezradny — nie kryje. — Skończyłem 72 lata. Od pięciu lat w ogóle nie widzę. Z Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych przydzielono mi panią asystentkę. Spotykamy się dwa razy w tygodniu po dwie godziny. Bardzo mi się to podoba. Ta pani mnie prowadzi. Dzięki niej jestem w stanie załatwić drobne sprawy. Wyjść do biblioteki, na spacer, na siłownię. Pójść do zegarmistrza gdy trzeba naprawić zegarek. Jestem z tej pani zadowolony, naprawdę mi pomaga — cieszy się.

Nasi rozmówcy zgodnie przyznają: takich projektów i takich asystentów powinno być więcej.

— U nas bardzo mało jest organizacji, które prowadzą opiekę wytchnieniową — ubolewa Krystyna Nojda.

— CÓRKĄ ZAJMUJĘ SIĘ PONAD 30 LAT. O OPIEKĘ WYTCHNIENIOWĄ OD WIELU LAT WALCZYLIŚMY Z RODZICAMI Z CAŁEJ POLSKI.

Jeździliśmy do Warszawy na protesty. Chodziło nam o to, żeby rodzic czy opiekun raz w roku miał dwa tygodnie wytchnienia. Tak jak ludzie, którzy mają urlop. Teoretycznie państwo coś takiego zapewnia. W praktyce nie ma miejsc, gdzie można by oddać na tymczasową opiekę osobę niezdolną do samodzielnej egzystencji. Większość ro-

dziców i opiekunów korzysta z tygodniowej opieki wytchnieniowej, o ile ma taką możliwość — podkreśla.

TO NIEWIELKI PROJEKT

Niestety obecnie Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych może zaoferować maksymalnie cztery godziny w tygodniu.

— Objęliśmy opieką 17 osób z niepełnosprawnością. Troje z nich to dzieci — mówi Marta Piotrkowska. — Jest to niewielki projekt. W innych projektach mamy po 30-40 uczestników. Jako Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych weszliśmy w „Opiekę wytchnieniową” po raz pierwszy. Staramy się rozszerzać naszą bazę asystentów. Dzięki temu uda nam się dotrzeć do większej liczby osób. Będziemy się starać rozwijać ten program, bo jesteśmy bardzo zadowoleni z efektów. I przekonaliśmy się, jak bardzo jest potrzebny. Staramy się też, żeby asystenci cały czas się doszkalili i podnosili swoje kwalifikacje — zapewnia.

Od czterech lat Sejmik realizuje program „Asystent osoby z niepełnosprawnością”. W ramach projektu asystenci pełnią podobną rolę.

— Z tym, że w „Opiece wytchnieniowej” wspieramy osoby, wymagające znacznego wsparcia innych — precyzuje koordynatorka projektu.

— Czasem są to osoby leżące, które nie mogą pozostać bez opiekuna. Zdarzają się przypadki, gdy asystent musi pomagać w wykonywaniu codziennych czynności, takich jak spożywanie posiłków, higiena czy ubieranie się.

Dzięki projektowi „Opieka wytchnieniowa” rodzice i opiekuni mogą skorzystać z porady specjalistów. Do dyspozycji mają rehabilitanta, psychologa, dietetyka, czy logopedę.

RÓŻNE SYTUACJE

Jedną ze specjalistek jest Iwona Grzesiak.

— Z wykształcenia jestem neurologopedą klinicznym oraz tłumaczem języka migowego — mówi. — Moja rola polega na tym, żeby rozpoznać potrzeby uczestników. Wsparcie skierowane jest również do rodziny i opiekunów. Doradzam, jak mogą się komunikować z pacjentami,



KRYSZYNA NOJDA:

DLA MNIE TO DUŻE WSPARCIE. BO JA SIĘ NIE ROZDWOJĘ, NIE POPCHAM DWÓCH WÓZKÓW INWALIDZKICH. JAKIKOLWIEK ASYSTENT Z ZEWNĄTRZ TO DLA MNIE DUŻA ULGA.

jeśli sposób komunikacji jest niestandardowy. Na co trzeba zwrócić uwagę, na przykład podczas karmienia. Pełnię również funkcję pośrednika pomiędzy rodziną, koordynatorem oraz opiekunem. Główne kwestie dotyczą komunikacji i spraw związanych z logopedią.

Asystenci działający w ramach projektu „Opieka wytchnieniowa” nie posiadają kompetencji opiekuna medycznego. Są bardziej opiekunami społecznymi.

— Nie mają w zakresie obowiązków podawania posiłków, jeżeli te posiłki trzeba podawać w sposób specjalistyczny — zastrzega Iwona Grzesiak. — Na przykład jeśli pacjenci są karmieni dożołądkowo sondą. Muszą jednak wiedzieć, co to jest i na co ewentualnie zwrócić uwagę. Muszą wiedzieć, kiedy wezwać pomoc. Mogą się trafić różne sytuacje. Nie każdy pacjent komunikuje własne potrzeby. Zdarzają się osoby ze znacznym stopniem demencji, albo osoby, które przeszły poważny wypadek. Jeśli ktoś taki wskaże wzrokiem na sondę, czy brzuch, to opiekun musi się zorientować, czy taki pacjent chce się na przykład napić. I przekazać tę wiadomość rodzinie.

Paweł Snopkow

UCZNIOWIE „ELEKTRONIKA” PRZYGOTOWALI WYSTAWĘ O HISTORII OLSZTYNA

W holu olsztyńskiego planetarium można zobaczyć wystawę o Olsztynie po 1945 roku. Na kilku tablicach są umieszczone i opisane zdjęcia zmieniającego się Olsztyna. Można poznać dzieje miasta po zakończeniu II wojny światowej. Wystawę przygotowali uczniowie Zespołu Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych.

— Wystawa miała być gotowa na styczniową rocznicę wyzwolenia Olsztyna — mówi pomysłodawczyni przedsięwzięcia, nauczycielka historii z ZSEiT. — Ze względu na pandemię, zmianę sposobu nauczania, termin został przesunięty. Celem wystawy jest pokazanie stanu mia-

sta bezpośrednio po wojnie, rozmiaru zniszczeń, a także stopniowej metamorfozy, jaką przechodziło. Uświadomienie widzom, że Olsztyn jako centralne miejsce Warmii, który współcześnie kojarzy się z przestrzenią, zielenią, naturą, jeziorami, lasami, świeżym powietrzem, ma swoją trudną i bolesną historię. Wszyscy powinni ją znać, żeby określić swoją tożsamość, nie tylko w odniesieniu do kraju, ale także regionu czy samego miasta.

Materiały pochodzą z prywatnych zbiorów rodziców i dziadków uczniów szkoły, książek czy archiwalnej prasy regionalnej. To m.in. zdjęcia codziennych sytuacji na tle różnych miejsc w Ol-



sztyńskie. Na wystawie są także fotografie „elektronika” od 1968 roku.

— Planetarium jest, obok CRS Ukiel i zamku, najpopularniejszym miejscem odwiedzin turystów — mówi Jacek Szubiakowski, dyrektor Ol-

sztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego w Olsztynie. — Rocznie odwiedza nas około 70 tys. osób. To doskonała okazja, żeby goście oczekujący na seans mogli zapoznać się z powojenną historią naszego miasta.



Wystawa pozostanie w siedzibie planetarium przy al. Piłsudskiego 38. Później wróci do Zespołu Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych.

To nie pierwszy przykład współpracy olsztyńskiej szko-

ły z planetarium. Dwa lata temu uczniowie placówki wybudowali wagę kosmiczną. Dzięki urzędzeniu każdy odwiedzający planetarium może sprawdzić, ile ważyłby na każdej z planet Układu Słonecznego. **UM**

ZOSTAŃ MISS PIN-UP GIRL WARMII I MAZUR

Ubiegłoroczny zlot pojazdów klasycznych i zabytkowych na lubawskim rynku był wielkim hitem! W tym roku również się odbędzie, a przy okazji niezwykle ciekawy konkurs dla pań. Organizatorzy czekają na zgłoszenia.

Za organizacją zlotu pojazdów klasycznych i zabytkowych, który odbył się w poprzednim lato w Lubawie, stoi Mirosław Korzeń, fascynat motoryzacji. Impreza okazała się sukcesem. Zorganizowanie jej tego lata wydaje się oczywiste. II Zlot pojazdów klasycznych i zabytkowych odbędzie się 8 sierpnia na rynku w Lubawie. Podczas imprezy odbędzie się wybory Miss Pin-Up Girl Warmii i Mazur.

— Pomysł na Miss Pin-Up zrodził się już w zeszłym roku, lecz mieliśmy za mało czasu, aby wszystko dopracować i stworzyć show na wysokim poziomie. Pasja do klasyki to nie tylko maszyny na kołach, to przede wszystkim ludzie. Dlatego nawiązujemy do klimatu głębokiego retro Stylizacji Pin-up Girl — mówi Mirosław Korzeń. — Zgłoszenia przyjmujemy mailem: magcoldcars@wp.pl. Więcej informacji pod numerem telefonu 508 575 891 lub na profilu Magic Old Cars Lubawa.

Zatem zachęcamy panie do zaprezentowania się na lubawskim rynku. Tytuł Miss Pin-Up Girl Warmii i Mazur czeka! **at**

ZNAMY FINALISTÓW NAGRODY IM. K. I. GAŁCZYŃSKIEGO ORFEUSZ

Jury X edycji Nagrody im. K. I. Gałczyńskiego Orfeusz za najlepszy tom poetycki roku wskłazuje: prof. Jarosław Ławski (przewodniczący), prof. Anna Legeżyńska, dr Antoni Libera, dr Bronisław Maj, Marek Zagajczyk, spośród 20 nominowanych wcześniej do nagrody książek, wyłoniło finałową piątkę. Tegoroczni finaliści to (kolejność alfabetyczna):

- Józef Baran, W wieku odlotowym, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań

- Izabela Fietkiewicz-Paszek, Lipiec na Białorusi, Zaulek Wydawniczy Pomyłka, Szczecin

- Andrzej Kopacki, Sonety, ody, wiersze dla Marianny, Wydawnictwo Forma, Szczecin



Laureata nagrody Orfeusza poznamy 31 lipca podczas gali w Muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu

- Ewa Ledóchowicz, Sekwoje, WBPiCAK, Poznań
- Janusz Solorz, Dziecinada,

Zaulek Wydawniczy Pomyłka, Szczecin

Decyzją jury laureatką Orfeusza Mazurskiego (przysnanego autorowi z Warmii, Mazur i Podlasia) została Teresa Radziejewicz za tomik Ś, wydany przez Książnicę Podlaską w Białymstoku.

Kolejny raz swojego faworyta, spośród piątki nominowanych do finału tomików i laureata Orfeusza Mazurskiego będą mogli wybierać także czytelnicy. Swoje zgłoszenia można przysłać na adres: muzeum-pranie@neostrada.pl (z każdego adresu e-mail można oddać jeden głos), jak również za pośrednictwem profilu muzeum na Facebooku oraz podczas gali wręczenia nagród. Nagrodą dla zwycięzcy będzie spotkanie autorskie z czytelnikami.

Laureata Nagrody Orfeusza poznamy 31 lipca podczas uroczystej gali wręczenia nagrody w Muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu. Oprócz statuetki, otrzyma on 30 tys. zł, natomiast laureat Orfeusza Mazurskiego — 10 tys. zł. Laudacje do nominowanych tomików wygłoszą członkowie jury, a oprawę artystyczną wydarzenia zapewnią Dorota Landowska oraz Aleksander Dębicz i Michał Żak.

Nagroda Orfeusza jest przyznawana pod honorowym patronatem ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu prof. Piotra Glińskiego, marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Gustawa Marka Brzezina i Pen Clubu Polska.

I LETNIE KONCERTY FORTEPIANOWE W GIŻYCKU

Państwowa Szkoła Muzyczna I st. w Giżycku rozpoczyna pierwszy wakacyjny cykl koncertów fortepianowych w sali koncertowej szkoły. W programie koncertu inauguracyjnego 1 lipca muzyka Fryderyka Chopina.

Salę koncertową PSM wypełnią dźwięki nie tylko fortepianu współczesnego, ale również dźwięki fortepianu historycznego — zapraszają giżyccy muzycy z PSM.

— Będziemy mieli sposobność usłyszeć brzmienie obu instrumentów oraz dowiedzieć się więcej o fortepianie historycznym. Cykl koncertów zapoczątkuje znakomita pianistka Maria Gabrys-Heyke. Pani Maria jest pianistką o szerokich zainteresowaniach muzycznych specjalizującą się w grze na instrumentach historycznych. Jej obszerny repertuar obejmujący różne style i kon-

wencje wykonawcze sięga od kompozycji XVIII wieku po dzieła współczesne.

Jak informuje giżycka PSM, 1 lipca wystąpi światowej sławy artystka, która koncertowała w Japonii, Korei Płd., USA oraz wielu krajach europejskich, nawet przed cesarzem Japonii Akihito. Ma na swoim koncie sukcesy w konkursach międzynarodowych.

Maria Gabrys-Heyke jest profesorem Uniwersytetu

Muzycznego im F. Chopina w Warszawie. Jest opiekunem artystycznym „Koncertów pod gwiazdami” w Planetarium Centrum Nauki Kopernik.

Bezpłatne wejściówki będzie można odbierać od poniedziałku do środy w tygodniu odbywania się koncertu w portierni Szkoły Muzycznej przy ul. Kolejowej w Giżycku.

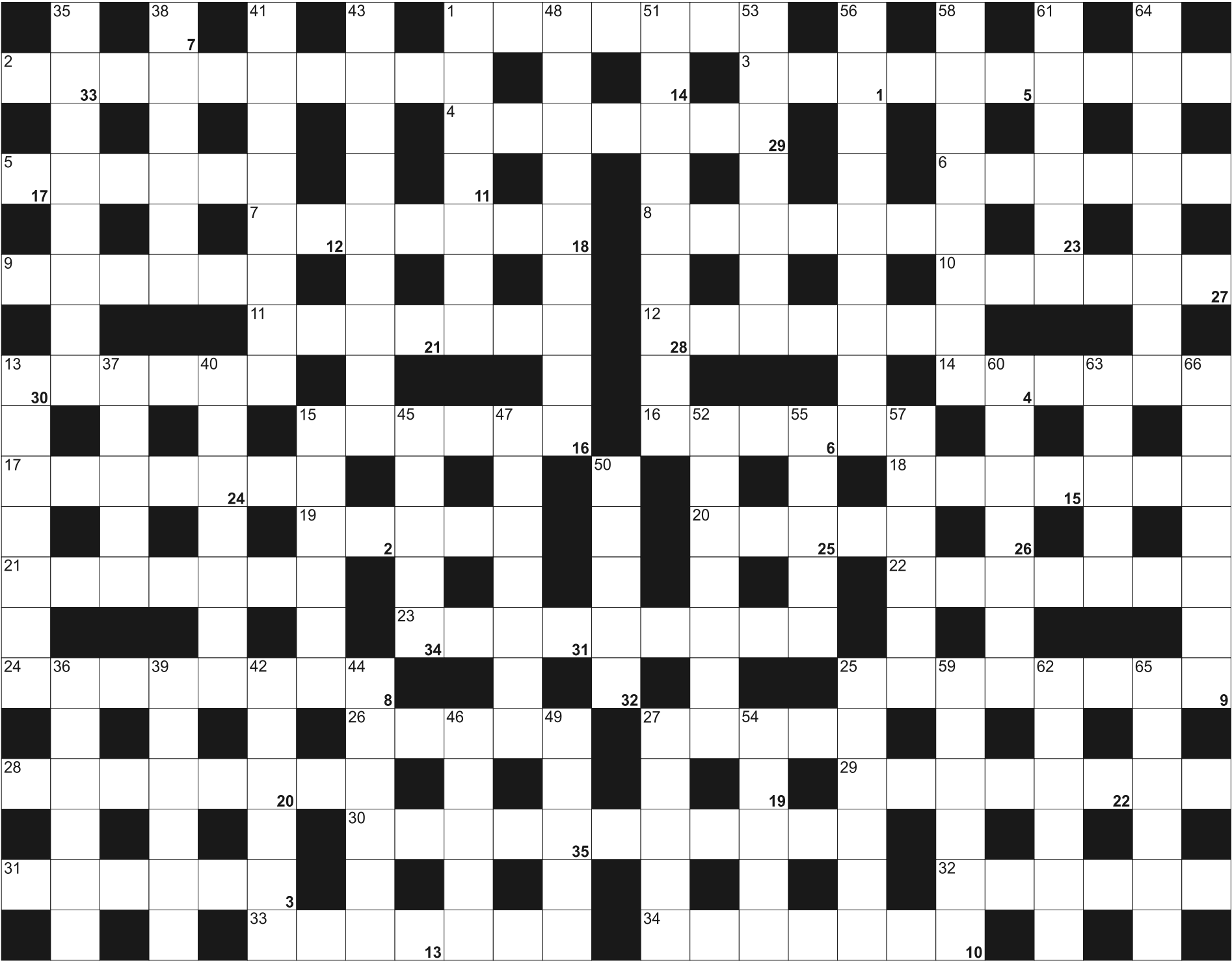
HELIOS
Poniedziałek 28 czerwca

HELIOŚ
tel. 89 535 20 30
447200bs-A-C

SZYBCY I WŚCIEKLI 9 / napisy, g. 10:40, 13:50, 14:50, 17, 18, 19, 20:10, 21:10, 22; **KAPITAN SZABŁOŻĘBY** i **magiczny diament** / familijny / b.o. / dubbing, 13:45, 17:10; **SUPERNOVA**, g. 20:40; **CIOTKA HITLERA**, g. 14:20; **W JAK MORDERSTWO**, g. 16:30,

19:15, 21:45; **LUCA** / familijny / b.o. / dubbing, g. 10, 11, 12:20, 13:30, 17:20, 18:20; **PIOTRUS KRÓLIK 2: Na gigantach** / familijny / od 7 lat / dubbing, 10:30, 12:45, 15, 16, 18:40; **SPIRALA: Nowy rozdział serii Pita** / napisy, g. 19:45, 22; **CI, KTÓRZY ŻYCZA MI ŚMIERCI** / napisy, g. 20:20; **MAŁE RZECZY** / napisy, 15:45; **OBECNOŚĆ 3: Na rozkaz diabła** / napisy, g. 12:30, 17:40, 21; **TOM & JERRY** / familijny / od 7 lat / dubbing, g. 10:10, 15:15; **KRUADOWIE 2: NOWA ERA** / familijny / b.o., g. 11:30, 14:40; **CRUELLA** / dubbing, g. 11:15.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6		7	8	9	10		11	12	13	14	15	16		17	18	19	20	21
22		23	24	25		26	27	28	29	30	31	32	33	34	35									

POZIOMO: 1) inna nazwa nocy Kupały; 2) zarządza archidiecezją; 3) obywatel Laosu; 4) sportowy sprzęt z grotom do rzucania; 5) kostiumy; 6) mocna nić szewska; 7) wartość banknotu; 8) dzierżawi lokal handlowy; 9) odbiorcza na dachu; 10) najstarszy most nad Canal Grande w Wenecji; 11) pierwszy sakrament; 12) żaglowce akwariowe; 13) niewielki kawałek, odlamek; 14) zbierany przez pszczoły; 15) człowiek opalony, o ciemnej karnacji; 16) poetycka nazwa Anglii; 17) karpień, odmiana kapusty rzepak; 18) Pola Elizejskie inaczej; 19) oznacza niewiadomą; 20) zdenerwowanie aktora przed występem; 21) fabryki pełne krosen; 22) karykaturalne, żartobliwe naśladowanie; 23) cegła wypalana do granicy zeszkliwienia; 24) najwyższy szczyt Magury Spiskiej; 25) napisał "Księżyc w dżungli" i "Zielone łąki raj"; 26) do

zębów; 27) groźna grupa wyznaniowa; 28) warownia, forteca; 29) lekcje rysunku w szkole; 30) dyscyplina sportowa z bronią palną; 31) państwo w Afryce, dawniej Niassa; 32) Fidel, były dyktator kubański; 33) stan w USA ze stolicą Montgomery; 34) pocisk wystrzelony z okrętu podwodnego
PIONOWO: 1) do kompletu z marynarką; 13) część sondy kosmicznej pozostała na orbicie; 15) drzewo iglaste, choinka; 25) pisarz amerykański, autor "Śniadania u Tiffany'ego"; 27) bardzo cicha mowa; 35) syn brata; 36) łączy drzwi z futryną; 37) miasto w Finlandii, port nad Zatoką Botnicką; 38) dziury i nierówności na drodze; 39) torba wycieczkownicza; 40) włoskie wino wytrawne z Toskanii; 41) rodzinne miasto Bacha; 42) pracownik sądu; 43) "wielki karzeł" lub "młody

starzec"; 44) na oczach Temidy; 45) największa wyspa turecka na Morzu Egejskim; 46) ze stolicą w Damaszku; 47) zarządza kilkoma parafiami; 48) darmowy, np. bilet; 49) imię żeńskie; 50) łukowate kości klatki piersiowej; 51) pierwsza po południu; 52) zabawki na sznurkach puszczane na wietrze; 53) narciarka wyczynowa; 54) statek rybacki; 55) Santor i Szewińska; 56) Alfonso, bohater "Ptaśka" W. Whartona; 57) włoskie miasto pod Wezuwiuszem; 58) wyższy urzędnik, dostojnik w dawnych Chinach; 59) źródłowe jezioro Missisipi; 60) inskrypcja, napis umieszczony na rzeźbie; -61) działowa lub nośna w domu; 62) potocznie o zdjęciach znanych osób; 63) roślina nazywana mordownikiem; 64) kontur, zarys postaci lub przedmiotu; 65) bitý przez sportowca; 66) Jean Arthur, poeta symbolista "Statek pijany"

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29

(Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Mitakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)

☎ tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCH”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

7221otbr-A-G

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKİ ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, broj-
lerów, kokoszek, dowóz gratis,
tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI, 602-313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

NOWY Dwór Gdański, Kmiecin,
pow. 74,4m2, cena 330zł, 3-pok.,
Kmiecin k.Nowego Dworu Gdań-
skiego, mieszkanie 3-pokojowe,
74,4 m2 z garażem. Dobra komu-
nikacja do Gdańska, nad morze i
do Elbląga, 505-135-058.

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

kupię

KUPIĘ działkę z linią brzegową je-
ziora. tel 510-766-832

do wynajęcia

LOKAL, 602-313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

PRACA

dam pracę

FIRMA sprzątająca zatrudni pra-

**Zdrowie
kobiety**

**Zdrowie
dziecka**

Zdrowie.wm.pl

Odchudzanie

**Zdrowy
tryb życia**

cownika gospodarczego. Tel. 785-
200-855

MURARZY zatrudni na terenie
Niemiec przedsiębiorstwo z
Gdańska, 602-261-866

POMOCNIKÓW budowlanych z Ol-
sztyna, Lidzbarka Warmińskiego,
502-202-377

PRACA dla kobiet tel. 602-438-077

PRACA na terenie Francji- pra-
cownicy do prac budowlanych,
wykończeniowych i pomocniczych.
TEL.605-633-540.

RUKOLA Dywity zatrudni kucharza,
pomoc kuchenną, kelnera (umowa
o pracę) tel. 793-227-814

ŻEGLARZY jachtowych, sterników
jachtowych, instruktorów żeglar-
stwa: 732-915-909, piotr@roza.pl

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, re-
monty, 504-720-494

inne

ATRAKCYJNE ceny, mycie sprzą-
tanie porządkowanie biur, mieszkań
innych, 793-164-163

RÓŻNE

inne

ZIEMIĘ przyjmę, 602-313-371

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałowki 100-500kg.
517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Do-
jazd do gospodarstwa, 514-574-163

produkty rolne

SPRZEDAM słomę, 606-616-599

Szukasz
klientów ?



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

wyberz profesjonalistów,
wyberz nas

**GAZETA
OLSZTYŃSKA.**

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl



31419opb1-a-C

Z bólem zawiadamiamy,
że 6 maja 2021 r. odszedł od nas na zawsze
nasz drogi Dziadek i Teść

ś. † p.

Władysław Józef Styka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
30 czerwca 2021 r. o godz. 10.30 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.00
nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

256221opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że 25 czerwca 2021 r. odeszła w wieku 69 lat
Ukochana Mama

ś. † p.

**Jolanta
Zalewska-Zielińska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek,
29 czerwca 2021 r., o godz. 14.00 mszą świętą żałobną
w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżony w smutku syn

256621opb1-a-M

*Nigdy nie jesteśmy gotowi na odejście
Naszych Rodziców, a Oni odchodzą*

Pani

Annie Makówka

Dyrektor ds. Ekonomicznych Miejskiego
Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego sp. z o.o. w Olsztynie

oraz Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia
w trudnych chwilach po stracie

Ojca

składają Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy
MPK sp. z o.o. w Olsztynie

254621opb1-A -P

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**

czynne w godz. 7.00-15.00

soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Pani dr hab. inż.
Magdalenie Karamać

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają dyrekcja i pracownicy Instytutu Rozrodu Zwierząt
i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

256521opb1-a-M

Z wielkim smutkiem
Izba Adwokacka w Olsztynie
przyjęła wiadomość o śmierci 23 czerwca 2021 r.

ś. † p.

Adwokata

Jerzego Kornfelda

człowieka prawego, bardzo dobrego prawnika.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

wyrazy najgłębszego współczucia
w imieniu Okręgowej Rady Adwokackiej i własnym

składa adwokat Stefan Salamon
Dziekan ORA w Olsztynie

256721opb1-a-M

*Jestem jak ziarenko maku w Twojej makótwce niebieskiej.
Jestem jak drobina piasku na Twojej plaży niebieskiej.
Jestem jak znak przestankowy w Twojej księdze niebieskiej.
Jestem jak kropelka wody w oceanie przejrzystym.
Spraw, o Panie, abym uwierzyła, że bez tej cząsteczki nie będzie
całości, że jest Ci niezbędna, że ją dostrzegasz w Twojej nieustannej,
bezgranicznej miłości.*

Barbara Januszewicz

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 czerwca 2021 r.
odeszła od nas nasza najukochańsza
i najcudowniejsza Mama, Babcia, Prababcia

ś. † p.

Barbara Januszewicz

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 26 czerwca 2021 r.
Rodzina

256421opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a-K

SPRINTEM

PLEBISCYT \ \ \ Przemysław Rojek, kajakarz UKS Silvant Kajak Elbląg, po raz drugi z rzędu wygrał plebiscyt na 10 najpopularniejszych sportowców „Dziennika Elbląskiego”, tym razem za rok 2020. Kajakarstwo rządzi w Elblągu, bo wśród laureatów znalazło się aż czterech reprezentantów tej dyscypliny sportu. Wybrano także najpopularniejszy klub, a kapituła redakcji wybrała sportowego działacza roku 2020.

W sobotni wieczór podczas Gali Sportu w Hotelu Młyn poznaliśmy wyniki 15. plebiscytu na 10 najpopularniejszych Sportowców „Dziennika Elbląskiego”, a także po raz pierwszy w historii tego plebiscytu wybrano sportowego działacza roku oraz najpopularniejszy klub. Głównymi bohaterami gali byli, oczywiście, sportowcy-laureaci, choć wśród gości nie zabrakło też samorządowców, przedsiębiorców i partnerów plebiscytu, trenerów, działaczy oraz prezesów elbląskich klubów. Głosowanie trwało cztery miesiące, a czytelnicy mogli głosować na 46 sportowców z listy kandydatów. Jak się okazało, najbardziej docenili oni sukcesy elbląskich kajakarzy, którzy niemal w połowie wypełnili oni „złotą” dziesiątkę. Drugi rok z rzędu plebiscyt wygrał Przemysław Rojek z UKS Silvant Kajak Elbląg, a na drugim miejscu w tegorocznym głosowaniu znalazła się jego klubowa koleżanka, a przy tym najmłodsza uczestniczka 15. plebiscytu, 16-latkini Julia Kot. Warto dodać, że wśród najlepszych znalazł się także najstarszy kandydat w historii elbląskiego plebiscytu, kajakarz-weteran 55-latkini Mirosław Kreczman, reprezentujący Parafialny Klub Sportowy Korona Elbląg. Do czółowej dziesiątki trafili przedstawiciele sześciu dyscyplin, wywodzący się z siedmiu klubów.

— Dziękuję za wszystkie oddane głosy na mnie i miłe słowa. Gratuluję wszystkim pozostałym laureatom plebiscytu. Każdy z nas ma swoje marzenia, plany i cele. Ja w minionym sezonie wielokrotnie stawałem na podium mistrzostw Polski, a to dzięki sumiennej i wytrwałej pracy — powiedział w telefonicznej rozmowie, zaraz po ogłoszeniu wygranej, nieobecny na balu Przemysław Rojek. — Dziękuję trenerowi Wojciechowi Żaluskowskiemu, rodzicom, sponsorom, bo oni też swoją część w tym moim sukcesie. W tym sezonie jestem już senio-



Laureaci jubileuszowego, 15. Plebiscytu „Dziennika Elbląskiego”

rem i będę robił wszystko, aby odnosić jak najwięcej sukcesów i dalej być w kadrze narodowej. Oby tylko dopisywało zdrowie...

Wśród wyróżnionych znalazł się Edward Parzych, który został sportowym działaczem 2020 roku. Przypomnijmy: trzy lata temu zdecydował się on wraz ze swoją firmą zostać sponsorem tytułarnym sekcji kajakowej ZKS Olimpia Elbląg, zmieniając nazwę na . To dzięki jego zaangażowaniu sekcja, która była w tarapatach finansowych, dziś jako UKS Silvant Kajak Elbląg ma się dobrze. Aż siedmiu zawodników tego klubu jest w reprezentacji Polski. Najpopularniejszym klubem został IKS Atak Elbląg, który minimalną przewagą tylko czterech głosów (!) wyprzedził UKS Silvant Kajak oraz Truso. IKS Atak to jeden z prężniejszych klubów niepełnosprawnych w Polsce. Posiada 13 sekcji sportowych i corocznie zdobywa medale mistrzostw Polski czy Europy.

• 10 Najpopularniejszych Sportowców „Dziennika Elbląskiego” 2020 roku.

1. Przemysław Rojek (kajakarstwo, UKS Silvant Kajak Elbląg)
2. Julia Kot (kajakarstwo, UKS Silvant Kajak Elbląg)
3. Krzysztof Sosnowski (golf, Tokary Golf Club Pastęk)
4. Mateusz Zamojcin (karate, AK Andrex Elbląg)
5. Adam Wiśniewski (judo, IKS Atak Elbląg)
6. Mirosław Kreczman (kajakarstwo, Korona Elbląg)
7. Dominik Jaworski (piłka ręczna, KPR Elbląg)

8. Joanna Waga (piłka ręczna, Start Elbląg)
9. Rafał Wojtowicz (siatkówka, IKS Atak Elbląg)
10. Krzysztof Kownierowicz (kajakarstwo, UKS Silvant Kajak Elbląg)

PIŁKA NOŻNA \ \ \ Nowym trenerem drugoligowej **Olimpii Elbląg** został Tomasz Grzegorzczak, który w minionym sezonie pracował w Błękitnych Stargard, gdzie stawiał też swoje pierwsze kroki w przygodzie z piłką. 40-latkini Grzegorzczak znaczną część swojej kariery spędził w Niemczech, gdzie m.in. prowadził młodzieżową drużynę U-19 Torgerowel i był także szkoleniowcem seniorów w tym klubie. W sezonie 2020/21 poprowadził w 21 meczach drużynę Błękitnych Stargard, której w nowym sezonie zabraknie w rozgrywkach centralnych, gdyż spadła ona do III ligi.

>>> **W sobotę rozegrano pierwsze mecze barażowe o miejsce w forBET IV lidze, klasie okręgowej i klasie A.** I tak, w walce o status czwartoligowca 11. w minionym sezonie pokonała u siebie wicemistrza okręgówki (grupa I) Romintę Gotdap 2:1 (Rafał Wytrykowski 64, Daniel Bruchalski 75 - Mateusz Kułak 41), a to oznacza, że w śródomowym rewanżu w Gołdapi (g. 18) gospodarze nie będą pozbawieni szans na odrobienie tych strat. Niemal pewni utrzymania na tym szczeblu rozgrywek mogą być natomiast Błękitni Pasym, którzy w swoim pierwszym

barażu rozgromili wicemistrza grupy 2 klasy okręgowej Unię Susz 5:1. Hat-trickiem popisał się grający trener pasymian Patrycjusz Malanowski (9, 54, 79), a do bramki Unii trafili też Szymon Chrzanowski (89) i Jakub Kulesik (90+4). Honorowego gola dla gości z Susza strzelił Jakub Górski (45+1).

>>> Koszmarnie w barażach o miejsce w klasie okręgowej wystartowała Victoria Bartoszyce (12. ekipa grupy 1), która przegrywając u siebie z wicemistrzem A-klasowej grupy 1, może być już niemal pewna degradacji. A to dlatego, że UKS Rona 03 Etka wygrał w Bartoszycach aż... 7:2 (Piotr Lipiński 2, Jakub Urynowicz 8, 71, Jan Sidorowicz 31, Cyprian Szuchnicki 35, Krystian Krzyś 67, Kamil Jabłoński 69 - Jakub Figat 18, Mateusz Rodak 75)! Klubowi, który w 21. wieku zaliczył cztery sezony w IV lidze (2004-06), 2013-15), a poza tym „od zawsze” grał w klasie okręgowej, przyjdzie się więc tulać od nowego sezonu po A-klasowych boiskach... W innym barażu u „okręgówkę” też sprawa jest już chyba załatwiona, bo Barkas Tolkmicko (12. w grupie 2) uległ u siebie A-klasowej Ossie Biskupiec Pomorski 1:4 (Dawid Warsewicz 90+4 - Rafał Wiśniewski 10, 61, Rafał Kasprzowicz 36, 82). I tylko w parze Orzeł Janowiec Kościelny - KS Wojciechy wszystko jest jeszcze możliwe: Orzeł wygrał tylko 1:0 (po rzucie karnym), więc w rewanżu w Bezledach musi się mieć na baczności.

>>> **W barażach o utrzymanie w klasie A** ekipa FC Dajtki Olsztyn wygrała ze Startem Kruklanki 2:1 (Konrad Symonajc 47, 85 - Piotr Fiborek 5), a Piast Wilczęta rozgromił Awistę Łązyn 8:0 (Bartłomiej Bujnowski 36, 38, 45, 54, 65, Gabriel Ciszewski 43, 75, Damian Ciereszko 52). FC Dajtki i Piast pozostają w A-klasie, a Start zagra z Awistą mecz o wszystko (przegrany spadnie do klasy B).

>>> Pierwszymi ćwierćfinałistami **Euro 2020** zostali Duńczycy (efektowne 4:0 z Walią w Amsterdamzie) i Włosi, którzy dopiero w dogrywce złamali na Wembley Austrię (2:1).
• **1/8 finału ME: Walia - Dania 0:4** (Dolberg 27, 48, Maehle 88, Braithwaite 90+4); **Włochy - Austria 2:1 po dogr.** (Chiesa 95, Pessina 105 - Kalajdzic 114); **Holandia - Czechy 0:2** (Holes 68, Schick 80). Mecz Belgia - Portugalia zakończył się po oddaniu gazety do druku.
Dziś grają: Chorwacja - Hiszpania (g. 18, Kopenhaga), Francja - Szwajcaria (21, Bukareszt); **jutro:** Anglia - Niemcy (18, Londyn), Szwecja - Ukraina (21, Glasgow).

SIATKÓWKA \ \ \ W finale Ligi Narodów polscy siatkarze przegrali w Rimini z Brazylią 1:3. Dzień wcześniej w półfinałach Biało-Czerwoni zrewanżowali się Słoweniom za przegraną w fazie zasadniczej (1:3), wygrywając 3:0, a Brazylijczycy ograli Francję 3:0 (20, 18, 19). Z kolei w spotkaniu o brąz Francja pokonała Słowenię 3:0 (20, 18, 19).

• Brazylia - Polska 3:1 (-21, 23, 16, 14)

POLSKA: Drzyzga (1), Kubiak (15), Bieniek (9), Kurek (17), Leon (8), Nowakowski (3), Zatorski (1) oraz Kaczmarek, Semeniuk (1), Łomacz, Śliwka

• Polska - Słowenia 3:0 (22, 21, 23)

POLSKA: Drzyzga (6), Kubiak (6), Bieniek (6), Kurek (16), Leon (13), Kochanowski (2), Zatorski (1) oraz Nowakowski (7), Kaczmarek, Śliwka (1), Semeniuk

> **Drużyna Gwiazd Ligi Narodów 2021: najlepszy rozgrywający** - Fabian Drzyzga; **przyjmujący** - Joandry Leal (Brazylia), Michał Kubiak; **środkowi** - Mauricio Souza (Brazylia), Mateusz Bieniek; **atakujący** - Bartosz Kurek, Wallace de Souza (Brazylia); **libero** - Thales (Brazylia). MVP - Bartosz Kurek i Wallace.

>>> Poznaliśmy terminarz PlusLigi siatkarki w sezonie 2021/22. Indykpol AZS Olsztyn zacznie rozgrywki 2 października od meczu u siebie z Resovią, przy czym „u siebie” będzie oznaczało prawdopodobnie Iławę (w całym sezonie), a tydzień później pojedzie na spotkanie ze Skrą w Bełchatowie.

• **1. kolejka 2021/22:** Politechnika Lublin - Jastrzębski Węgiel, Stal Nysa - ZAKSA Kędzierzyn, Czarni Radom - Verva Warszawa, Cuprum Lubin - Skra Bełchatów, **Indykpol AZS Olsztyn - Resovia Rzeszów**, GKS Katowice - Trefl Gdańsk, Warta Zawiercie - Ślepsk Suwałki.

TENIS STOŁOWY \ \ \ Polsko-belgijska para Jakub Dajtki (Dekorglass Działdowo)/Cedric Nuytinck zdobyła w Warszawie srebrny medal mistrzostw Europy w grze podwójnej. W finale górą byli Rosjanie Lew Kastman i Maksim Grebniw, którzy wygrali 3:1 (10, 8, -8, 7).

SPORT W TV \ \ \ **Tenis.** Wielkoszlemowy Wimbledon (12, 14, 16, 18, 20, 22 Polsat Sport Extra; 13, 15, 17, 19, 21 Polsat Sport News; 14:30, 16, 18, 20 Polsat Sport)

• **Kolarstwo.** Tour de France, 3. etap: Lorient - Pontivy (13:05 Eurosport 1)

• **Piłka nożna.** Euro 2020, 1/8 finału: Chorwacja - Hiszpania (17:50 TVP Sport, TVP 2), Francja - Szwajcaria (20:50 TVP Sport, TVP 1); Copa America w Brazylii, gr. A: Urugwaj - Paragwaj (1:55 z pon. na wt., TVP Sport)

• **Hokej.** NHL, finał play-off (2:50 pon./wt., TVP Sport). **JK, pes**

BEZ SPADKU, ALE I TAK SŁABIUTKO

PIŁKA NOŻNA \\ Stomil ma za sobą dziewiąty sezon w pierwszej lidze, który okazał się jednym z najgorszych od awansu olsztynian na ten poziom rozgrywkowy w 2012 r. Jest faktem, że „Duma Warmii” zgromadziła najmniejszą liczbę punktów od 9 lat.

Trzydzieści pięć punktów i dopiero 15. miejsce w tabeli Fortuna 1. Ligi – to dwie najważniejsze liczby opisujące miniony sezon w wykonaniu Stomilu. To miał być przejściowy sezon, ze względu na to, że z I ligi spadała tylko jedna drużyna. Stomil miał więc w planach ogrywanie jak największej liczby młodzieżowców oraz walkę o miejsce w barażach o Ekstraklasę.

NIESTETY, NIEWIELE Z TEGO UDAŁO SIĘ ZREALIZOWAĆ, A KIBICE ZAPAMIĘTAJĄ Z TEGO SEZONU GŁÓWNIĘ AFERĘ TRANSFEROWĄ Z UDZIAŁEM WOJCIECHA KOWALEWSKIEGO I SYLWESTRA CZERESZEWSKIEGO ORAZ ZAPOWIEDŹ ODEJŚCIA Z KLUBU WŁAŚCICIELA MICHAŁA BRAŃSKIEGO...

Zacznijmy jednak od początku. Ze względu na pandemię, sezon 2020/21 wystartował dość późno, bo dopiero pod koniec sierpnia. Drużyna z Olsztyna w pierwszym spotkaniu zremisowała bezbramkowo z zawsze groźnym GKS Tychy, ale później już tak miło nie było. Zespół prowadzony przez Adama Majewskiego potrzebował aż miesiąca na to, żeby... strzelić pierwszego gola w sezonie, a i tak było to samobójcze trafienie zawodnika Zagłębia Sosnowiec, które dało Biało-Niebieskim pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach.

No, ale nie ma co się dziwić, że Stomil był tak nieskuteczny, skoro w ataku miał do dyspozycji takich „asów”, jak Nikita Kowalonski czy Skender Loshi... Obaj mieli być inwestycją na przyszłość, ale w trakcie sezonu rozwiązano z nimi umowy za porozumieniem stron. Prezes Kowalewski i dyrektor sportowy Czereszewski stracili pracę przez zbudowanie słabej kadry, niezdolnej do rywalizacji w I lidze.

Nowym prezesem został Grzegorz Lech, który przy okazji zakończył piłkarską

kariere. Jeszcze jesienią zdołał on zakontraktować Wojciecha Łuczaka i Grzegorza Kuświka. Szczególnie transfer tego pierwszego poprawił grę olsztyńskiego zespołu, który ostatecznie w rundzie jesiennej zdobył 20 punktów i zajął 12. pozycję w tabeli, tracąc siedem punktów do szóstego miejsca dającego prawo walki o Ekstraklasę w barażach (miejsce i strata nie uwzględniały paru spotkań przelożonych już na wiosnę – red.).

Cieżko jednak powiedzieć, jaki był cel zespołu na rundę wiosenną, bo nikt wprost nie powiedział tego, że zespół ma walczyć o baraże, a już na pewno nie świadczą o tym ruchy transferowe, których dokonał prezes Grzegorz Lech, który odpowiadał także za politykę transferową.

I TAK, DO TERMALIKI NIECIECZA SPRZEDANO WIKTOR BIEDRZYCKIEGO, DO WISŁY KRAKÓW ODSZEDŁ SERAFIN SZOTA, A W ICH MIEJSCE NIE ŚCIGAŁO SIĘ ŻADNEGO DOŚWIADCZONEGO OBROŃCY, LICZĄC NA TO, ŻE DOBRZE PO URAZIE BĘDZIE GRAŁ RAFAŁ REMISZ...

Runda wiosenna zaczęła się od domowej porażki z Tychami i kompletu punktów wywiezionego z Opola, ale potem Stomil, niestety, już tylko przegrywał, m.in. 0:5 w Wielką Sobotę z Sandecją Nowy Sącz na własnym stadionie. To przelało czarę goryczy w klubowych gabinetach i w efekcie Adam Majewski został zwolniony. Jego następcą został Piotr Klepczarek z dotychczasowego sztabu szkoleniowego Stomilu i już w pierwszym meczu mieliśmy efekt „nowej miotły”, bo Stomil wygrał bardzo ważne spotkanie w Belchatowie. Kolejne dwa mecze (z Resovią i Arką) zakończyły się porażkami, ale po wygranej 2:0 u siebie z Koroną Kielce olsztyński klub praktycznie zapewnił sobie pozostanie w I lidze.

Istniały, oczywiście, matematyczne szanse, że drużyna



Fot. Emil Marecki

W nadchodzącym sezonie Mateusz Skrzypczak, Wojciech Łuczak (przy piłce), Jurich Carolina i Koki Hinokio razem nie zagrają już w Stomilu

zajmie ostatnie miejsce, ale do tego musiałby nastąpić prawdziwy kataklizm. Właściciel klubu Michał Brański wyznaczył więc wtedy nowy cel: granie jak największą liczbą młodzieżowców po to, aby znaleźć się jak najwyżej w klasyfikacji Pro Junior System. Trener Klepczarek z rezerwą podszedł do tego pomysłu, twierdząc, że cały czas gra o utrzymanie, a później nie chciał ułatwiać rywalom walki o awans do Ekstraklasy. W ostatnich trzech spotkaniach Stomil zremisował więc z czołowymi drużynami ligi: Górnikiem Łęczną (1:1), Miedzią Legnica (0:0) i Termalicą (1:1).

Stomil ostatecznie zajął 15. miejsce w lidze oraz 5. w klasyfikacji Pro Junior System, dzięki czemu na konto klubu wpłynęło 600 tys. złotych. Zanim jednak Biało-Niebiescy zakończyli ligową rywalizację, większościowy właściciel klubu Michał Brański zapowiedział wyjście ze Stomilu z powodu braku porozumienia z władzami

miasta na temat dalszego finansowania „Dumy Warmii”. Na szczęście, w międzyczasie Stomil otrzymał licencję na grę w I lidze, a teraz trwa w Olsztynie budowanie budżetu na kolejny sezon dzięki klubowi STO, czyli przedsiębiorcom z regionu, którzy mieliby przejąć większy pakiet akcji klubu.

Parę dni temu nowym trenerem Stomilu został Adrian Stawski, który do grudnia zeszłego roku z powodzeniem pracował w Bytovii Bytów, a już teraz wiadomo, że kadra zespołu też będzie się znacząco różniła od tej z minionego sezonu. W olsztyńskim zespole na pewno nie zobaczymy już Juricha Caroliny (odszedł do Miedzi Legnica) ani Damiana Byrtka (Chojniczanka Chojnice). Poza tym do swoich klubów, po skróconych wypożyczeniach, wrócili Adrian Szczutowski (Wisła II Płock) i Mateusz Skrzypczak (Lech Poznań), a oferty z innych ośrodków mają też m.in. Koki Hinokio (mówi się o Zagłębiu Lubin) oraz Sam van Huffel.

Emil Marecki

FORTUNA 1. LIGA 2020/21

1. Radomiak Radom	68	49:20
2. Termalica Nieciecza	65	56:28
3. GKS Tychy	63	49:27
4. Arka Gdynia	60	51:32
5. ŁKS Łódź	58	59:41
6. Górnik Łęczna*	56	47:30
7. Miedź Legnica	51	49:36
8. Odra Opole	49	35:41
9. Widzew Łódź	46	30:36
10. Sandecja Nowy Sącz	45	42:50
11. Chrobry Głogów	44	34:45
12. Korona Kielce	41	31:46
13. Puszcza Niepołomice	37	32:46
14. GKS 1962 Jastrzębie	35	32:48
15. Stomil Olsztyn	35	31:48
16. Resovia Rzeszów	32	27:45
17. Zagłębie Sosnowiec	30	35:43

18. GKS Bełchatów 23 24:51
*Górnik awansował do PKO Ekstraklasy po wygraniu dwustopniowych barażów.

PIERWSZA RUNDA

1. Termalica	42	30:8
2. Górnik	32	26:12
3. ŁKS	32	36:17
4. Tychy	30	25:14
5. Radomiak	30	22:13
6. Arka	29	26:14
7. Miedź	27	31:23
8. Odra	26	16:19
9. Puszcza	23	17:20
10. Widzew	23	15:18
11. Chrobry	22	22:26
12. Korona	21	13:20
13. Stomil	20	31:48
14. Jastrzębie	16	16:30
15. Bełchatów	14	12:21
16. Sandecja	13	14:29
17. Zagłębie	11	14:24
18. Resovia	9	10:27

WIOSNA

1. Radomiak	38	27:7
2. Tychy	33	24:13
3. Sandecja	32	28:21
4. Arka	31	25:18
5. ŁKS	26	23:24
6. Miedź	24	18:13
7. Górnik	24	21:18
8. Resovia	23	17:18
9. Odra	23	19:22
10. Widzew	23	15:18
11. Termalica	23	26:20
12. Chrobry	22	12:19
13. Korona	20	18:26
14. Zagłębie	19	21:19
15. Jastrzębie	19	16:18
16. Stomil	15	14:26
17. Puszcza	14	15:26
18. Bełchatów	9	12:30

STOMIL W LICZBACH

• **Liczba punktów:** 35 (1,03 na mecz); 14. miejsce w lidze
• **Liczba zwycięstw:** 9 (26 proc.), 15. w lidze
• **Liczba remisów:** 8 (24 proc.)

• **Liczba porażek:** 17 (50 proc.), 14. w lidze
• **Gole zdobyte:** 31 (0,91 na mecz), 14. w lidze
• **Gole stracone:** 48 (1,41 na mecz), 15. w lidze
• **Najwyższe zwycięstwo:** 4:1 z Sandecją (30 września 2020)
• **Najwyższa porażka:** 0:5 z... Sandecją (3 kwietnia 2021)
• **Najdłuższa seria zwycięstw:** 2 (dwa razy: 1:0 z Zagłębiem i 4:1 z Sandecją oraz 2:0 z Puszcą i 2:1 z Górnikiem)
• **Najdłuższa seria meczów bez porażki:** 5 (1:0 z Zagłębiem, 4:1 z Sandecją, 0:0 z Bełchatowem, 1:1 z Resovią i 1:1 z Arką)
• **Najdłuższa seria remisów:** 3 (dwa razy: 0:0 z Bełchatowem, 1:1 z Resovią i 1:1 z Arką oraz 1:1 z Górnikiem, 1:1 z Miedzią i 0:0 z Termalicą).
• **Najdłuższa seria porażek:** 4 (0:2 z ŁKS-em, 0:1 z Widzewem, 1:2 z Zagłębiem, 0:5 z Sandecją)
• **Najdłuższa seria meczów bez zwycięstwa:** 5 (0:0 z Bełchatowem, 1:1 z Resovią, 1:1 z Arką, 0:1 z Radomiakiem, 0:3 z Chrobrym).

>> W sezonie 2020/21 w barwach Stomilu wystąpiło 37 zawodników. Najwięcej meczów (31) i minut (2424) zgromadził Koki Hinokio. Japończyk, wspólnie z Adrianem Szczutowskim, strzelił też najwięcej goli.

MECZE

31 - Koki Hinokio; **30** - Damian Sierant; **29** - Jurich Carolina, Wojciech Łuczak; **28** - Janusz Bucholc; **27** - Damian Byrtek; **26** - Jonatan Straus, Sam van Huffel; **24** - Maciej Spychała; **20** - Krystian Ogrodowski; **18** - Hubert Szramka; **17** - Grzegorz Kuświk, Serafin Szota; **16** - Adrian Szczutowski; **15** - Vjačeslavs Kudrjavcevs; **14** - Wiktor Biedrzycki, Michał Leszczyński, Jakub Mosakowski, Rafał Remisz, Mateusz Skrzypczak; **12** - Jakub Mysiorski; **11** - Jakub Teclaw; **10** - Hubert Sadowski, Jakub Staszak; **9** - Sebastian Jarosz, Skender Loshi; **8** - Ingo van Weert; **6** - Piotr Skiba; **5** - Nikita Kowalonski; **4** - Jakub Brdak; **2** - Mateusz Jońca; **1** - Bartosz Florek, Jakub Kanclerz, Grzegorz Lech, Maciej Serbintowicz, Filip Szabaciuk.

GOLE

5 - Hinokio, Szczutowski
3 - Biedrzycki, Łuczak
2 - Mysiorski, Straus, Szramka, van Huffel
1 - Byrtek, Carolina, Kuświk, Mosakowski, Sierant, Szota

BO PESEL TO TYLKO LICZBA...

LEKKA ATLETYKA \\ W ostatni weekend czerwca na stadionie w Kortowie rozegrano 31. Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce Masters. Towarzyszyły temu także dwie inne imprezy rangi mistrzowskiej, bo o medale walczyli też lekarze i dziennikarze.

NASZ
PATRONAT
*GO

Lącznie w ciągu dwóch dni rywalizacji przez stadion Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przewinęło się blisko 600 sportowców-weteranów. Nie zabrakło w Kortowie zasłużonych dla polskiego sportu lekkoatletów, żeby wymienić Urszulę Kielan, która podczas igrzysk w Moskwie (1980) wywalczyła srebro olimpijskie w skoku wzwyż, innego olimpijczyka z Moskwy (w biegu na 400 m ppł.), olsztynianina Ryszarda Szparaka czy też Genowefę Patlę, która startowała na igrzyskach w Barcelonie (1992) w rzucie oszczepem. Do Olsztyna przyjechała też Ludwika Chewińska, urodzona we wsi Raczek (gm. Lubawa), absolwentka szkoły podstawowej w Kazanicach, która przez kilka lat reprezentowała Gwardię Olsztyn, a 45 lat temu – już jako zawodniczka stołecznej Gwardii – ustanowiła rekord Polski w pchnięciu kulą (19,58 m). Dodajmy: rekord do dziś niepobity! Na kortowskim obiekcie można było też spotkać na przykład Roberta Korzeniowskiego, aż czterokrotnego mistrza olimpijskiego w chodzie sportowym.

UPRAWIANIE SPORTU NA EMERYTURZE TO ŚWIETNY SPOSÓB NA POPRAWIENIE ZDROWIA I DOSKONAŁE WIEDZĄ O TYM MASTERSI, KTÓRZY NIE WYOBRAŻAJĄ SOBIE ŻYCIA BEZ LEKKIEJ ATLETYKI.

Dodatkowo mistrzostwa Polski są dla nich idealną okazją do spotkań, rozmów, integracji, no i – oczywiście – rywalizacji. Najlepsi z nich startują później w mistrzostwach Europy czy świata, za wszystko płacąc z własnej

kieszeni, bo sport weteranów nie jest dotowany ani przez ministerstwo, ani przez spółki skarbu państwa...

W olsztyńskiej imprezie najmłodszy zawodnik miał 35 lat, a najstarszy – 88 lat. Podczas całego wydarzenia odbyło się aż 350 dekoracji, bo medale za poszczególne konkurencje odbierali zawodnicy także z podziałem na kategorie wiekowe. Poza konkurencjami biegowymi, rywalizowano również w skokach (w dal, trójskok, wzwyż, o tyczce), rzutach (dysk, młot, oszczep) oraz w pchnięciu kulą i chodzie.

TU TRZEBA DODAĆ, ŻE DLA STADIONU W KORTOWIE BYŁA TO PIERWSZA POWAŻNA IMPREZA PO REMONCIE, JAKI TEN OBIEKT PRZESZEDŁ W OSTATNIM CZASIE. WSZYSCY UCZESTNICY MP WETERANÓW BARDZO CHWALILI SOBIE KAMERALNY OBIEKT W OLSZTYNIE, POŁOŻONY WŚRÓD LASÓW I JEZIOR.

– Bardzo się cieszę, że możemy przyczynić się do propagowania zdrowego stylu życia, pokazywania ludziom, że warto się ruszać. Bo każdy wiek jest dobry, żeby uprawiać sport – jeśli nie wyczynowo, to amatorsko – i czuć się młodym – podkreślał przed otwarciem imprezy prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

A o tym, że dla mastersów nie ma rzeczy niemożliwych, świadczy choćby przykład Małgorzaty Trólop z Gdańska, która pokonała ciężką chorobę nowotworową i nadal uprawia sport. – W latach 80-tych trenowałam chód sportowy, można powiedzieć, że z niezłymi wynikami – opowiada pani Małgorzata. – Potem była przerwa, bo pojawiły się dzieci, ale ostatecznie wróciłam do chodu sportowego, bo... bakiyla na ten sport złapał także mój



W akcji panowie w wieku 70 plus, rywalizujący w biegu na 300 m przez płotki

maż (uśmiech). Wciągnęliśmy w to też nasze dzieci. Następnie startowaliśmy w maratonach. Niestety, w pewnym momencie dopadła mnie ciężka choroba onkologiczna. Praktycznie spisałam na straty występy sportowe, ale miałam marzenia, że jak wyjdę z tego cała, to wrócę do sportu. No i sześć lat temu, po ostatniej operacji, wróciłam do chodu.

I dodaje: – Jestem też wdzięczna organizatorom, że mogłam wystartować także na biegni. Bardzo za to dziękuję, bo atmosfera zawodów jest przepiękna. Spotyka się wielu ludzi i zapomina o troskach życia codziennego.

STADION W OLSZTYNIE MACIE PIĘKNY. OPRÓCZ PRZYJACIELSKIEJ ATMOSFERY, JEST TAKŻE CAŁY CZAS TA NUTKA SPORTOWEJ RYWALIZACJI. NIE POWIEM, ZALEŻAŁO MI NA ZWYCIĘSTWIE W MOJEJ KATEGORII WIEKOWEJ I MI SIĘ UDAŁO – KOŃCZY MAŁGORZATA TRÓŁOP.

Pierwszy raz do Olsztyna zawitał na przykład Aleksander Repczyński ze Swarzędza. – Jestem pod wrażeniem obiektu i organizacji imprezy w Olsztynie – mówi. – Treningi rozpocząłem na początku lat 60-tych, specjalizowałem się w biegach na 100, 200 czy 400 metrów. W Mastersach startuję od 19 lat: kiedy w 2002 roku dowiedziałem się, że powstał związek mastersów, to pojechałem na pierwsze zawody do Sopotu i od tamtej pory nadal z wielką przyjemnością startuję razem z innymi mastersami...

>>> Lekkoatleci-weterani z Warmii i Mazur zdobyli w Kortowie aż 59 medali, w tym 26 złotych, 15 srebrnych i 18 brązowych! Wśród pań najwartościowszy wynik uzyskała 80-lletnia Helena Romanowska, która pchnęła kulą (2 kg) 7,01 m, co w sporcie seniorskim odpowiada rezultatowi 19,43 m (rekord Polski wynosi 19,58!). Natomiast w gronie panów o najlepszy wynik postarał się 76-latek Jerzy Jabłoński, który posłał młot (4 kg) na odległość 47,60, co – po przeliczeniach – oznacza wynik 81,30!

>>> Nasi medaliści.

• **Kobiety, 100 m, K50:** 2. Ewa Skrzyńska 15,07; **K55:** 1. Beata Opak (obie W-MKLA Masters Olsztyn) 16,05. >> **200 m, K40:** 2. Alicja Mielczarek (Nidzica) 29,54; **K50:** 3. Ewa Skrzyńska 31,15; **K55:** 1. Beata Opak 33,40. >> **400 m, K35:** 3. Magdalena Pietruszka (Schulo Team Działdowo) 1,06,89. >> **800 m, K35:** 3. Magdalena Pietruszka 2,32,43. >> **1500 m, K40:** 2. Mariola Sudzińska (Olsztyn) 4,55,25; **K55:** 1. Krystyna Pieczulis (AZS UWM Olsztyn/W-MKLAM) 6,18,89. >> **10 000 m, K45:** 1. Katarzyna Piechocka (Ostróda) 43,35,80. >> **Chód 3000 m, K55:** 1. Elżbieta Sambor (Elbląg) 21,34,89. >> **Skok w dal, K40:** 1. Alicja Mielczarek (Nidzica) 4,10 m. >> **Pchnięcie kulą, K55 (3 kg):** 3. Elżbieta Sambor (Elbląg) 8,12; **K80 (2 kg):** 1. Helena Romanowska (W-MKLA Masters Olsztyn) 7,01; 2. Teresa Sambor (Elbląg) 4,72. >> **Rzut dyskiem, K55 (1 kg):** 3. Elżbieta Sambor 18,82; **K80 (0,75 kg):** 1. Helena Romanowska 14,10. >> **Rzut oszczepem, K55 (500 g):** 3. Elżbieta Sambor 16,85; **K80 (400 g):** 1. Helena Romanowska 11,75; 2. Teresa Sambor 8,44. >> **Rzut młotem, K55 (3 kg):** 3. Elżbieta Sambor 21,90; **K80 (2 kg):** 1. Helena Romanowska 20,16.

• **Mężczyźni, 100 m, M50:** 2. Piotr Skrzyński 12,45; **M65:** 1. Marek Grzyb (obaj W-MKLA Masters Olsztyn) 13,80. >> **200 m, M50:** 3. Piotr Skrzyński 25,66; **M65:** 1. Marek Grzyb 28,62. >> **400 m, M65:** 1. Ryszard Szparak (Olsztyn) 1,06,13, (...) 3. Andrzej Sysler (Susz) 1,09,91. >> **800 m, M35:** 2. Dawid Goleniowski (AZS UWM Olsztyn) 2,01,33; **M40:** 3. Rafał Kotakowski (Schulo Team Działdowo) 2,13,57. >> **1500 m, M60:** 2. Bogusław Wodzyński (Schulo Team) 5,19,62. >> **5000 m, M45:** 3. Piotr Zienkiewicz (Młynary) 17,33,43; **M55:** 1. Zbigniew Bartkowski (Heinz Glas Działdowo) 17,39,29. >> **10 000 m, M45:** 2. Bogumił Krupiński (Olsztyn) 36,39,54; **M55:** 1. Zbigniew Bartkowski 36,26,64; **M65:** 2. Janusz Kosowski (AKM Olsztyn) 46,08,44. >> **100 m ppł., M50:** 1. Sławomir Zawada (Dobre Miasto) 16,06; **M65:** 1. Marek Grzyb 18,40. >> **300 m ppł., M65:** 1. Andrzej Sysler (Susz) 54,26. >> **400 m ppł., M50:** 1. Sławomir Zawada (Dobre Miasto) 1,10,87, (...) 3. Marek Olszewski (Lidzbark Warmiński) 1,18,44. >> **Chód 5000 m, M55:** 3. Marek Ciotkowski (W-MKLA Masters Olsztyn) 34,54,26. >> **W dal, M50:** 1. Sławomir Zawada 5,22; **M65:** 1. Marek Grzyb 5,03. >> **Skok wzwyż, M35:** 1. Łukasz Schulz (Schulo Team) 1,55; **M50:** 1. Sławomir Zawada 1,65; **M55:** 3. Mirosław Fiuk (Działdowo) 1,30; **M65:** 2. Marek Grzyb 1,47. >> **Trójskok, M50:** 1. Sławomir Zawada 11,17. >> **Skok o tyczce, M50:** 2. Sławomir Zawada 2,50. >> **Kula, M55 (6 kg):** 2. Janusz Chilmanowicz (Działdowo) 11,86; **M65 (5 kg):** 3. Mieczysław Kubacki (Nowe Miasto Lubawskie) 12,38; **M70 (4 kg):** 3. Ryszard Gudaniec (Lidzbark Warm.) 12,78; **M75 (4 kg):** 3. Jerzy Jabłoński (W-MKLA Masters) 10,82. >> **Dysk, M65 (1 kg):** 2. Mieczysław Kubacki 37,87; **M75 (1 kg):** 1. Jerzy Jabłoński 33,65. >> **Oszczep, M65 (600 g):** 1. Marek Grzyb 42,64; **M70 (500 g):** 3. Ryszard Gudaniec 35,73. >> **Młot, M55 (6 kg):** 2. Janusz Chilmanowicz 34,28; **M75 (4 kg):** 1. Jerzy Jabłoński 47,60.

>>> **Klasyfikacja województw:** 1. Mazowieckie 133 516 pkt; 2. Warmińsko-mazurskie 86 139; 3. Śląskie 78 270. **EM, pes**

SPORT.wm.pl

MAJĄ PUCHAR I CHCĄ... LEGII

PIŁKA NOŻNA \\ Nie było niespodzianki w finale Wojewódzkiego Pucharu Polski: Concordia Elbląg pokonała w Ostródzie olsztyńską Olimpię. Obie ekipy niedawno spadły ze swoich lig, więc sobotnie trofeum miało być dla kogoś pucharem pocieszenia.

• **Concordia Elbląg – Olimpia Olsztynek 3:0 (1:0)**

1:0 – Szmydt (7), 2:0 – Drewek (60), 3:0 – Kopka (84)

CONCORDIA: Leszczyński – P. Pelc (65 Maciążek), Szawara, Bukacki (88 Piech), Kopka (88 Rękawek), Danowski, Drewek, Pawłowski (88 Nestorowicz), Szmydt (87 Rudziński), Łęcki (78 Błaszczuk), Bojas

OLIMPIA: Miara – Górski, Usowicz, Skurski (46 Szumacher), Kowalczyk (81 Mierzejewski), Pisarkiewicz (87 Kiliś), Malinowski, Szantar, Zdrada (88 Gburczyk), Pechta, Wojciechowski

W sobotnim finale spotkały się dwa zespoły, które w niedawno zakończonym sezonie zaznały goryczy spadku: Concordii nie udało się pozostać w III lidze, a Olimpia Olsztynek zajęła przedostatnie miejsce w forBET IV lidze i w następnym sezonie zagra w klasie okręgowej.

Spotkanie ułożyło się po myśli elblązan, którzy już w 7. minucie objeli prowadzenie. Radosław Bukacki wrzucił piłkę w pole karne, dopadł do niej Mateusz Szmydt i strzelił nie do obrony w długi róg. Odziwo, Concordia wcale nie poszła za ciosem, pozwalając rywalom z Olsztynka dojść do kilku groźnych sytuacji. I tak, w 23. min Adam Malinowski uderzył z 16 metrów i trafił w poprzeczkę, a dziewięć minut później Olimpia zmarnowała jeszcze lepszą sytuację na wyrównanie stanu meczu: Paweł Szantar znalazł się w sytuacji sam na sam i próbował przełobować Kacpra Leszczyńskiego, ale nic z tego nie wyszło. Pod koniec pierwszej połowy Szmydt mógł jeszcze raz wpisać się na listę strzelców, ale jego strzał zatrzymał się na poprzeczce.

Po przerwie drużyna z Olsztynka nie miała już tyle sił, żeby rywalizować jak



Uradowana ekipa Concordii Elbląg po zdobyciu drugiego w historii klubu Wojewódzkiego Pucharu Polski

równy z równym z wyżej notowanym rywalem, a że Concordia zagrała zdecydowanie lepiej, więc zdobyła jeszcze dwa gole. W 60. min prowadzenie podwyższył strzałem głową Szymon Drewek, który wykorzystał dobre dośrodkowanie Bukackiego z rzutu różnego. Elbląska drużyna już do końca kontrolowała przebieg spotkania i w 84 min ustaliła wynik za sprawą Łukasza Kopki. Piłkarz Concordii znalazł się sam przed Rafałem Miara i na raty pokonał bramkarza Olimpii.

Przed meczem trener Concordii ostrożnie podchodził do stawiania jego drużyny w roli faworyta. – Ze względów grzecznościowych nie można tak mówić – stwierdził po meczu Krzysztof Machiński. – Nie można nikogo lekceważyć, nawet jeśli rywal gra o klasę niżej.

– Moi zawodnicy nie zlekceważyli Olimpii. W pierwszej połowie graliśmy trochę słabiej, ale w drugiej to skorygowaliśmy i zdobyliśmy puchar zasłużenie. Onaszej wygranej zadecydowały umiejętności indywidualne zawodników oraz

umiejętności drużynowe. Byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem na boisku – ocenił szkoleniowiec elblązan.

W nagrodę za wygranie finału Concordia Elbląg otrzymała czek na 40 tys. złotych, podczas gdy pokonani dostali na pocieszenie 10 tys. złotych premii. Jak co roku, zwycięzcę Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim czeka udział w pierwszej rundzie Pucharu Polski, gdzie – przy szczęśliwym losowaniu – od razu można trafić na przedstawiciela Ekstraklasy. Piłkarze Concordii marzą o tym, żeby

zagrać na przykład przeciwko Legii Warszawa czy Lechowi Poznań... Nieprzypadkowo piszemy o szczęśliwym losowaniu, bo dwa lata temu – po swoim pierwszym w historii wygraniu wojewódzkiego pucharu – Concordia trafiła później na Rekord Bielsko-Biala. I to na wyjeździe...

Na osobne słowa uznania zasługują kibice Olimpii Olsztynek, którzy w sile około 300 osób przyjechali do Ostródy i wspierali z trybun swój zespół. Przyjaciele, znajomi piłkarzy, zawodnicy juniorskich sekcji głośno do-

pingowali Olimpię podczas tego finału.

Po ostatnim gwizdku sędziego Damiana Kruplewskiego z Mrągowa, także przegrani schodzili murawy z podniesionymi głowami, bo już sam udział Olimpii w finale jest dużym sukcesem klubu. Podczas ceremonii dekoracji pięknie zachowali się piłkarze obydwu zespołów, ustawiając się wspólnie i dziękując przeciwnym drużynom brawami za rywalizację na boisku. Tego wcześniej nie oglądano podczas finałów Wojewódzkiego Pucharu Polski... **Emil Marecki**